

EXPRESS BIZNESU

YACHT

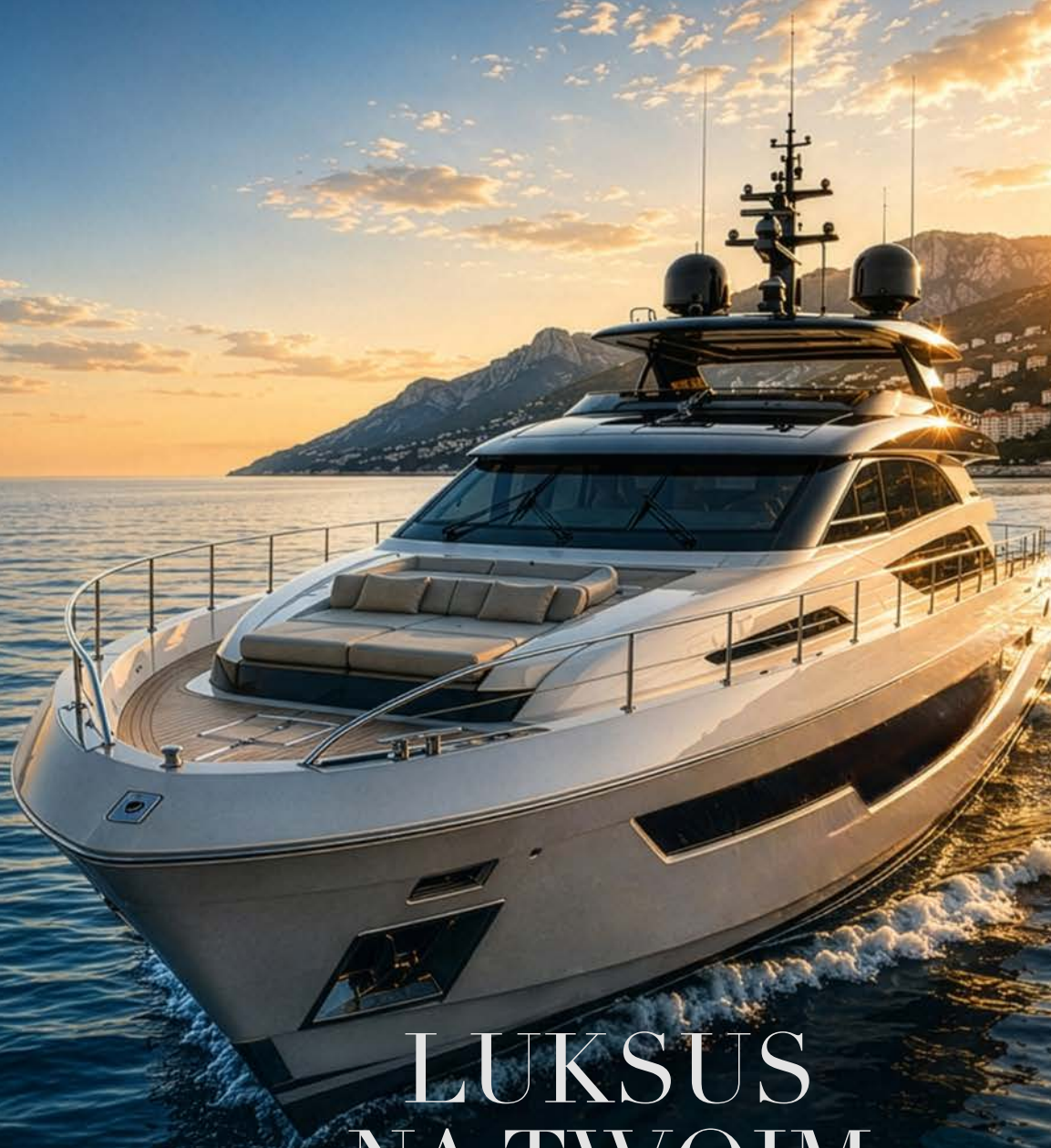
EXCLUSIVE

PARTNER
WYDANIA



POLBOAT
YACHTING FESTIVAL

2026



LUKSUS
NA TWOIM
HORYZONCIE



GRUZJA

Tam, gdzie dziś inwestuje światowy kapitał

Jeszcze kilka lat temu Gruzja była kojarzona przede wszystkim z turystyką. Dziś jest jednym z najdynamiczniej rozwijających się rynków inwestycyjnych w Europie i coraz częściej pojawia się w portfelach świadomych inwestorów.

To efekt wyjątkowego połączenia: szybkiego wzrostu gospodarczego, rekordowo rozwijającej się turystyki, przyjaznego systemu podatkowego oraz rosnącego zainteresowania największych światowych marek.

Dynamiczny wzrost

W 2024 roku gospodarka Gruzji wzrosła o 9,4%, podczas gdy wzrost gospodarczy w strefie euro wyniósł około 0,9%, a średnia dla Unii Europejskiej utrzymywała się na poziomie około 1%. To jedna z najwyższych dynamik wzrostu w Europie. W tym samym czasie kraj odwiedziło ponad 7,3 miliona podróżnych, a wpływ z turystyki osiągnęły

historyczne rekordy, napędzając rozwój rynku hotelowego i nieruchomości premium.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy podkreśla odporność gruzińskiej gospodarki, stabilność sektora finansowego oraz konsekwentną politykę makroekonomiczną, dzięki którym kraj utrzymuje wysokie tempo rozwoju pomimo globalnej niepewności i napięć geopolitycznych.

Potwierdzenie zaufania

Potwierdzeniem zaufania światowego kapitału jest również wejście Emaar Properties – jednego z największych deweloperów na świecie

i twórcy Burj Khalifa oraz Dubai Mall. Firma realizuje w Gruzji projekty o wartości około 6 miliardów dolarów, co stanowi jeden z najmocniejszych sygnałów potwierdzających potencjał oraz długoterminową stabilność tego rynku.

Tam, gdzie pojawia się światowy kapitał, zwykle w pierwszej kolejności zyskują ci, którzy inwestują odpowiednio wcześniej.

Wybieramy wyłącznie inwestycje klasy premium

W My Place Brokers nie kierujemy się modą. Rekomendujemy wyłącznie projekty, które sami uznalibyśmy za bezpieczne dla własnego kapitału. Jednym z nich jest Wyndham Grand Batumi Gonio – Sky Castle – pierwszy luksusowy resort 5★All Inclusive tej klasy w Gruzji, funkcjonujący pod marką Wyndham Grand i zarządzany przez światowego lidera Aimbridge Hospitality.

To projekt wyróżniający się nie tylko prestiżową lokalizacją pomiędzy Morzem Czarnym a górami, ale przede wszystkim wyjątkowym modelem inwestycyjnym. Inwestor otrzymuje 10% gwarantowanego dochodu już od dnia zakupu – jeszcze na etapie budowy. Kapitał zaczyna pracować od pierwszego dnia, bez konieczności oczekiwania na zakończenie inwestycji. W okresie budowy właściciel nie



NAJWAŻNIEJSZE LICZBY

GRUZJA

- 9,4% - Wzrost PKB (2024)
- 7,3 mln - Podróżnych rocznie
- 12. miejsce na świecie w przyciąganiu inwestycji zagranicznych
- 6 mld USD - wartość inwestycji Emaar Properties
- 0% VAT - przy zakupie apartamentu hotelowego od dewelopera
- 0% - podatku od zakupu nieruchomości
- 100% prawa własności dla zagranicznych inwestorów z wpisem do rejestru publicznego
- 100% zdalnie możliwy zakup nieruchomości
- Stabilna gospodarka potwierdzona przez IMF
- Globalne marki - Wyndham, Marriott, Hilton, Radisson, InterContinental

SKY CASTLE

- 10% - gwarantowanego dochodu już podczas budowy
- Dochód od dnia zakupu
- 5★ All Inclusive
- Wyndham Grand
- Aimbridge Hospitality
- Ponad 27 000 m² infrastruktury premium
- Ponad 100 udogodnień
- Prywatna plaża
- Program Buy Back 110%
- Potencjał dochodu operacyjnego do 16% rocznie



ponosi kosztów administracyjnych ani podatku dochodowego od wypłacanych zysków. Po uruchomieniu hotelu może przejść na model dochodu operacyjnego, którego potencjał, według założeń projektu, sięga nawet 16% rocznie. Deweloper realizuje gwarantowane wypłaty nieprzerwanie od 2022 roku.

Ludzie są najważniejszą częścią każdej inwestycji

Za dobór inwestycji odpowiada Maciej Bakes – CEO My Place Brokers i ekspert rynku nieruchomości premium. Od wielu lat analizuje rynki Hiszpanii i Gruzji, osobiście odwiedza inwestycje, spotyka się z deweloperami i wybiera wyłącznie projekty o najwyższym potencjale wzrostu wartości oraz bezpieczeństwa kapitału.

Swoją pracę opiera przede wszystkim na relacjach, zaufaniu i długofalowym partnerstwie. To właśnie bezpośrednie kontakty z właścicielami firm, zarządami deweloperów oraz operatorami hotelowymi pozwalają mu docierać do projektów, które często nie trafiają jeszcze do szerokiej sprzedaży. Wierzy, że w nieruchomościach premium największą wartością są ludzie, a zaufanie buduje się latami.

To nie tylko jego zawód. To jego pasja. Dlatego klienci My Place Brokers nie otrzymują katalogu nieruchomości. Otrzymują starannie wyselekcjonowane możliwości inwestycyjne, dopasowane do ich celów, oczekiwań i strategii budowania majątku.

Porozmawiajmy o Twojej strategii inwestycyjnej

Jeżeli chcą Państwo poznać najbardziej perspektywiczne inwestycje premium w Gruzji lub Hiszpanii i zbudować portfel oparty na bezpieczeństwie oraz długoterminowym wzroście wartości, zapraszamy do kontaktu.

Maciej Bakes

CEO | My Place Brokers

+48 602 304 268
www.myplacebrokers.com
maciej@myplaceinternational.com



• SPOT •

APARTAMENTY



• APARTAMENTY I BIURA WŚRÓD BRYTYJSKICH IKON MOTORYZACJI

Na styku Gdańska i Sopotu rodzi się nowa przestrzeń miejska – żywa, nowoczesna, pełna energii.
SPOT to miejsce, które czerpie z rytmu Trójmiasta, łącząc elegancję formy z funkcjonalnością codziennego życia.

AUTO FUS GROUP STWORZY TUTAJ SHOWROOM DLA MAREK:



SOPOT, ALEJA NIEPODLEGŁOŚCI 635/637

T: +48 585 733 733



- SPOT – miejski adres dla ludzi, którzy są w ruchu:

- Biznesowy potencjał lokalizacji.
- Przemysłane układy apartamentów.
- Duże przeszklenia wpuszczające światło.

Dostępne apartamenty:

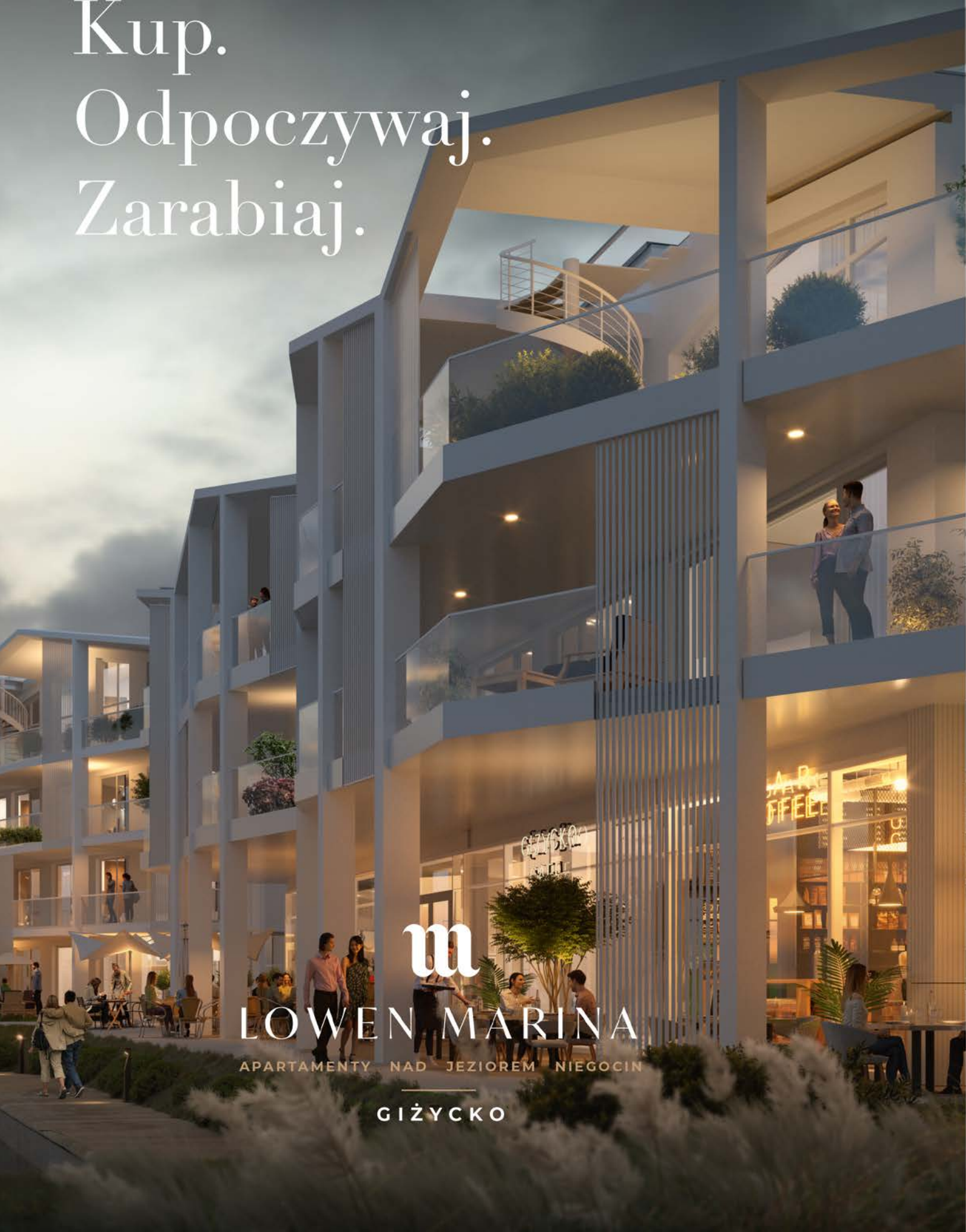
25-104 m²

Dostępne biura:

25-200 m²

moderna
Superior living

Kup.
Odpoczywaj.
Zarabiaj.



LOWEN MARINA

APARTAMENTY NAD JEZIOREM NIEGOCIN

GIŻYCKO



LOWEN MARINA

APARTAMENTY NAD JEZIOREM NIEGOCIN

Lowen Marina to unikatowa inwestycja powstająca w Giżycku, nad samym brzegiem Jeziora Niegocin – w sercu Krainy Wielkich Jezior Mazurskich.

Apartamenty z panoramicznym widokiem na wodę, własna marina, bezpośredni dostęp do plaży oraz nowoczesna architektura tworzą przestrzeń dla osób, które szukają czegoś więcej niż nieruchomości.

To przestrzeń do życia, wypoczynku i świadomego inwestowania.

Tutaj poranki zaczynają się od taflí jeziora,
a każdy dzień płynie we własnym rytmie.



MARINA
PRZY INWESTYCJI



BEZPOŚREDNIO
PRZY PLAŻY



WIDOK
NA JEZIORO



STOLICA
ŻEGLARSTWA



APARTAMENTY
38-154 m²



POTENCJAŁ
INWESTYCYJNY



668 000 723



sprzedaz@lowenmarina.com



lowenmarina.com

RWS
INVESTMENT GROUP

INTUO

REDAKCJA

PREZES ZARZĄDU

Piotr Ruszewski
tel. 601 300 143
p.ruszewski@expressy.pl

WYDAWCA:

PR MEDIA GROUP Sp. z o.o.,
Aleja Zwycięstwa 24,
80-219 Gdańsk,
tel. 58 736 33 22
redakcja@expressy.pl,
www.expressbiznesu.pl
ISSN 2080-5179



REDAKTOR PROWADZĄCY

Przemysław Schenk
p.schenk@expressy.pl

SEKRETARZ

DS. ADMINISTRACYJNYCH:

Magdalena Chmielewska
tel. 796 600 155
m.chmielewska@expressy.pl

PROJEKT GRAFICZNY

Piotr Ruszewski

SKŁAD I ŁAMANIE

Jan Skrzypkowski

WSPÓŁAUTORZY

Dawid Ruszewski,
Katarzyna Jakutowicz,
Maciej Koterski,
Tomasz Marczewski

FOTOGRAF

Witold Deka

MARKETING/REKLAMA/PR

Rafał Laskowski
(dyrektor handlowy)
r.laskowski@expressy.pl
tel. 791 980 155

Danuta Bieszke
(doradca ds. reklamy)
d.bieszke@expressy.pl
tel. 660 731 138

W numerze:

Polska branża jachtowa pokazuje światową klasę	12
Polska jakość z globalnymi ambicjami	16
Sport, biznes i pasja nad jednym kursie	20
Rejs ku biznesowym relacjom	22
Żeglowanie biznesowe w mieście 15-minutowym	26
Zimowe żeglowanie... O co chodzi?	30
Gwiazdy wybierają Pomorze	35
Kulinarna Alchemia na Pełnym Morzu: Sztuka Kambuzu	38
Od marzeń do pierwszego rejsu	44
Jakich jachtów szukają dziś klienci?	46
Kalendarz imprez jachtowych w Europie	48
Morskie dzieła sztuki	49
Apartament w Trójmieście, który nie czeka na sezon	52

Słowem WSTĘPU



Zwracamy się do Państwa z debiutanckim wydaniem gazety Yacht Exclusive, gdzie znajdują się ekskluzywne materiały ze świata jachtingu.

W szczególności polecam rozmowę z Michałem Bąkiem, prezes Polskiej Izby Przemysłu Jachtowego i Sportów Wodnych POLBOAT. Opowiada o szczegółach siódmej edycji Polboat Yachting Festival.

Ponadto zapraszam do zapoznania się z wywiadami m.in. Tomasza Holca (Prezes Polskiego Związku Żeglarskiego), Rafała Wiśniewskiego (Założyciela Klubu Biznesu na Morzu), Pawła Górskiego (Business Development Manager w Galeon Yachts).

Podpowiadamy też, jak zakupić pierwszy jacht i przyglądamy się najciekawszym premierom, które nastąpią podczas tegorocznej edycji Polboat Yachting Festival.

Życzę Państwu przyjemnej lektury.

Piotr Ruszewski
PREZES PR MEDIA
GROUP SP. Z O.O.

PRENUMERATA

Zaznaj komfortu dostawy magazynu
prosto do Twojego domu

Express Biznesu to jedyny magazyn biznesowy w Polsce ukazujący się regularnie co miesiąc.

Zamów prenumeratę magazynu i zapewnij sobie dostęp do aktualnych treści już od najbliższego numeru!

Wypełnij formularz z danymi do wysyłki, a potwierdzenie przelewu wyślij na adres: *prenumerata@expressy.pl*.

Koszt jednego egzemplarza to 20 zł (w tym 8% VAT), a przesyłka jest wliczona w cenę. Ciesz się profesjonalną gazetą dostarczaną prosto pod wskazany adres – wygodnie, regularnie, na najwyższym poziomie.

PRENUMERATA@EXPRESSY.PL
+48 601 300 143



POLSKA BRANŻA JACHTOWA

pokazuje światową klasę

Gdynia ponownie stanie się centrum światowego jachtingu. Siódma edycja POLBOAT Yachting Festival zgromadzi ponad 110 jednostek, w tym aż 25 premier nowych modeli. O szczegółach opowiada Michał Bąk, prezes Polskiej Izby Przemysłu Jachtowego i Sportów Wodnych POLBOAT.

ROZMAWIAŁ: Przemysław Schenk, **ZDJĘCIA:** Polboat Yachting Festival



Siódma edycja POLBOAT Yachting Festival zbliża się wielkimi krokami. Czym będzie wyróżniać się na tle poprzednich lat?

Każda edycja POLBOAT Yachting Festival jest wyjątkowa, przede wszystkim za sprawą naszych wystawców. To oni co roku zaskakują rynek nowymi modelami łodzi i jachtów czy nowymi rozwiązaniami technologicznymi. Polska branża jachtowa rozwija się niezwykle dynamicznie, dlatego nawet osoby, które odwiedzały festiwal rok temu, w tym roku zobaczą wiele zupełnie nowych jednostek zbudowanych w polskich stocznicach. W dniach 23–26 lipca w gdyńskiej Marinie Yacht Park zaprezentowanych zostanie ponad 110 jednostek, od łodzi motorowych i jachtów żaglowych, przez katamarany, aż po skutery wodne. Każdego dnia odbędą się premiery nowych modeli, prezentacje technologiczne oraz pokazy sportów wodnych.

Poza samymi prezentacjami nieodłącznym elementem są inne atrakcje.

Tak, dlatego zaplanowaliśmy także atrakcje dla osób, które dopiero chcą rozpocząć swoją przygodę z wodą. Dzięki akcji „Zostań Wodniakiem”, organizowanej wspólnie ze Sztorm Grupą, odwiedzający będą mogli bezpłatnie wypłynąć na Zatokę Gdańską. Ważnym elementem programu będzie także Forum EcoPOLBOAT. Eksperti z Polski i zagranicy będą rozmawiać o przyszłości branży, zrównoważonym rozwoju oraz nowych technologiach. Oczywiście nie zabraknie również wydarzeń o charakterze prestiżowym, takich jak wręczenie nagród Gdynia POLBOAT Awards, a także licznych atrakcji przygotowanych przez partnerów festiwalu. Jestem przekonany, że każdy, kto odwiedzi nas w Gdyni, znajdzie coś dla siebie. Dla jednych będzie to okazja do zakupu wymarzonej łodzi, dla innych możliwość poznania najnowszych trendów i technologii, a dla wielu po prostu inspiracja do rozpoczęcia przygody z wodą.

Ta edycja będzie też różnić się od pozostałych.

Ma jeszcze jeden, wyjątkowy wymiar. Organizowana jest w roku, w którym Polska Izba Przemysłu Jachtowego i Sportów Wodnych POLBOAT obchodzi jubileusz 20-lecia działalności. To dla nas szczególnie moment, ponieważ możemy spojrzeć nie tylko na rozwój samego festiwalu, ale całej branży. Przez ostatnie dwie dekady polski przemysł jachtowy przeszedł ogromną drogę. Dziś należy do światowych liderów w produkcji łodzi i jachtów. Cieszymy się, że POLBOAT Yachting Festival stał się częścią tej historii i miejscem, w którym ten sukces można zobaczyć z bliska.

POLBOAT Yachting Festival od kilku lat umacnia swoją pozycję jako najważniejsze wydarzenie branży jachtowej w Polsce. Jak dziś ocenia Pan kondycję polskiego rynku jachtowego?

Patrzę na kondycję polskiego rynku jachtowego z umiarkowanym optymizmem. Za nami kilka

wymagających lat, ale dziś wyraźnie widać, że branża wróciła na ścieżkę stabilnego rozwoju. Polska od wielu lat należy do światowej czołówki producentów łodzi i jachtów. Jesteśmy europejskim liderem w produkcji jednostek motorowych do 12 metrów długości i jednym z największych producentów na świecie. Co istotne, ponad 95% krajowej produkcji trafia na eksport, a polskie jachty cieszą się uznaniem klientów na najbardziej wymagających rynkach. To najlepszy dowód na wysoką jakość, nowoczesność i konkurencyjność naszych stoczn. Ostatnie edycje POLBOAT Yachting Festival doskonale pokazują kierunek, w jakim zmierza cała branża. Coraz większy nacisk kładziemy na zrównoważony rozwój – nie tylko poprzez rozwój napędów elektrycznych i hybrydowych, ale również stosowanie rozwiązań ograniczających wpływ na środowisko.

Jakie jeszcze zaobserwował Pan tendencje rynkowe?

Rosnące zainteresowanie większymi, bardziej luksusowymi i zaawansowanymi technologicznie jednostkami. Coraz więcej producentów wybiera POLBOAT Yachting Festival jako miejsce premier swoich najnowszych modeli. To dla nas najlepsze potwierdzenie rosnącej rangi tego wydarzenia. Patrząc w przyszłość, jestem przekonany, że o pozycji polskiego przemysłu jachtowego nie będą decydowały wyłącznie nowoczesne technologie czy inwestycje. Najważniejszym kapitałem pozostaną ludzie. Dlatego jednym z najważniejszych przedsięwzięć realizowanych obecnie przez POLBOAT jest Branżowe Centrum Umiejętności w dziedzinie przemysłu jachtowego w Elku, które uroczystie otworzyliśmy 30 czerwca.





*Jestem
przekonany;
że każdy,
kto odwiedzi
nas w Gdyni,
znajdzie coś dla
siebie.*

Jego celem kształcić nowych specjalistów dla naszej branży oraz umożliwiać podnoszenie kwalifikacji obecnym pracownikom. Jestem przekonany, że właśnie inwestowanie w ludzi obok innowacyjności, jakości i przedsiębiorczości polskich stoczní będzie w najbliższych latach jednym z najważniejszych czynników decydujących o utrzymaniu pozycji Polski w światowej czołówce producentów jachtów.

Wspominał Pan, że zostanie zaprezentowanych ponad 110 jednostek. Ile premier zobaczymy podczas tegorocznej edycji?

Wszystko wskazuje, że zbliżająca się edycja POLBOAT Yachting Festival będzie pod tym względem rekordowa. Zaprezentowanych zostanie aż 25 premier, w tym kilka o światowym charakterze. Wśród najbardziej oczekiwanych premier łodzi motorowych znajdują się m.in. Galeon 430 Explorer, Prestige 43, Beneteau Swift Trawler 54, Aquador 400 HT, De Antonio D36 Cabin, Wiszniewski Yachts W29, Wellcraft 28 Explorer, VTS Flying Shark 7.7, Canna C-One oraz Pegazus 500 BR.. Odwiedzający będą mogli zobaczyć także nowoczesne katamarany,

takie jak Aquila 42 oraz jachty żaglowe, m.in. Maxus 31 i Beneteau First 18 SE. Ciekawie zapowiada się również segment jednostek wyznaczających nowe kierunki rozwoju rynku, w tym coraz liczniej reprezentowane jednostki z napędem elektrycznym, wśród których znajdą się nie tylko produkty stoczní Grean Dream Boats czyli Solliner E21 Open i Meva Cabin, ale również łódzie Lamdo eLY30, Prime Power 510 oraz skutery wodne Taiga.

Cieszy obecność nowych polskich marek?

Tak, podczas festiwalu zadebiutuje m.in. Demex ze swoim e-katamaranem. Zobaczymy też nową odsłonę legendarnego jachtu żaglowego BEZ-2. To pokazuje, że polska branża nie tylko rozwija istniejące konstrukcje, ale wciąż tworzy nowe produkty i odważnie inwestuje w innowacje. Jestem przekonany, że niezależnie od tego, czy ktoś szuka swojej pierwszej łodzi, luksusowego jachtu czy po prostu interesuje się nowoczesnymi technologiami, podczas tegorocznego festiwalu znajdzie coś, co zrobi na nim wrażenie.

Z perspektywy organizatora, dlaczego warto odwiedzić POLBOAT Yachting Festival?

POLBOAT Yachting Festival to wydarzenie dla każdego. Nie trzeba być właścicielem jachtu ani mieć doświadczenia na wodzie, żeby dobrze się u nas bawić. Wstęp na festiwal jest całkowicie bezpłatny, a przez cztery dni Marina Yacht Park tętni życiem od rana do wieczora. Na wodzie można podziwiać efektowne pokazy flyboardu, skuterów wodnych czy desek eFoil, a na scenie odbywają się premiery nowych jednostek, rozmowy z gośćmi oraz spotkania z ekspertami. Co ważne, wszystkie najważniejsze wydarzenia są transmitowane na żywo na telebimach. Dzięki temu każdy odwiedzający może wygodnie śledzić prezentacje i dyskusje, nawet spacerując po marinie. Serdecznie zapraszam do Mariny Yacht Park w Gdyni w dniach 23–26 lipca. Jestem przekonany, że niezależnie od wieku i dotychczasowych doświadczeń z wodą, każdy znajdzie tu coś, co go zainteresuje i sprawi, że będzie chciał do nas wrócić.

7 EDYCJA



POLBOAT
YACHTING FESTIVAL



MARINA
YACHT PARK



*Największe w Polsce
targi jachtowe na wodzie*

23-26 lipca 2026 - MARINA YACHT PARK - GDYNIA

www.yachtingfestival.pl



POLSKA JAKOŚĆ z globalnymi ambicjami

Galeon Yachts od lat udowadnia, że polskie stocznie potrafią wyznaczać światowe standardy w segmencie luksusowych jednostek. O roli POLBOAT Yachting Festival, zmieniających się oczekiwaniach klientów, przewagach konkurencyjnych polskich producentów opowiada Paweł Górski, Business Development Manager w Galeon Sp. z o.o. Sp. k.

ROZMAWIAŁ: Przemysław Schenk, **ZDJĘCIA:** Galeon Yachts



*W sektorze jachtowym
zaufanie, bezpośredni
kontakt i możliwość
osobistego doświadczenia
produktu są
niezwykle istotne.*

Galeon Yachts od lat należy do grona najważniejszych wystawców POLBOAT Yachting Festival. Jakiego znaczenia ma to wydarzenie dla producenta jachtów?

POLBOAT Yachting Festival to dla Galeon Yachts jedno z najważniejszych wydarzeń branżowych w Polsce. Jako marka obecna na globalnym rynku od wielu lat, niezmiennie podkreślamy znaczenie rynku krajowego. Udział w festiwalu pozwala nam spotkać się z klientami, partnerami biznesowymi i mediami, a także zaprezentować wybrane modele w naturalnym otoczeniu. To wydarzenie ma dla nas znaczenie sprzedażowe, wizerunkowe i relacyjne.

POLBOAT Yachting Festival to nie tylko prezentacja nowych modeli, ale także miejsce spotkań z klientami i partnerami biznesowymi. Jakiego korzyści przynosi Państwu udział w tego typu wydarzeniach i czy przekłada się on na konkretne relacje oraz zamówienia?

Targi jachtowe są jednym z najważniejszych punktów kontaktu z klientem w naszej branży. W wielu przypadkach odwiedzają je osoby, które są już blisko decyzji zakupowej. Porównują konkretne modele. Rozmawiają o konfiguracji jednostki, terminach produkcji czy możliwościach personalizacji. Bezpośredni kontakt z produktem i zespołem marki ma w tym procesie ogromne znaczenie. Jednocześnie warto pamiętać, że udział w targach to również inwestycja długoterminowa. Wydarzenia takie jak POLBOAT Yachting Festival przyciągają nie tylko zdecydowanych kupujących, ale także osoby, które dopiero zaczynają swoją przygodę z jachtingiem lub planują zakup w dalszej perspektywie. W sektorze jachtowym zaufanie, bezpośredni kontakt i możliwość osobistego doświadczenia produktu są niezwykle istotne. Targi tworzą przestrzeń, w której te relacje można skutecznie rozwijać.



Rynek jachtowy dynamicznie się zmienia. Jakie trendy obserwują Państwo obecnie w oczekiwaniach klientów – zarówno pod względem technologii, jak i sposobu projektowania nowych jednostek?

Klienci coraz częściej poszukują jachtów, które łączą wysoki komfort, funkcjonalność, nowoczesne technologie i wyjątkową estetykę. W Galeon Yachts od lat przywiązujemy ogromną wagę do jakości wykonania oraz do innowacyjnych rozwiązań, które realnie podnoszą komfort użytkowania jednostki. Widzimy, że współczesny luksus nie polega już wyłącznie na wielkości jachtu, ale przede wszystkim na jakości doświadczenia, jakie jacht oferuje właścicielowi i jego gościom. Dlatego tak ważne stają się przemyślany układ przestrzeni, płynne połączenie stref wewnętrznych i zewnętrznych, duże przeszklenia, komfortowe miejsca do wypoczynku oraz rozwiązania zwiększające kontakt z wodą. Klienci oczekują jachtów, które są eleganckie, ale jednocześnie praktyczne, zaprojektowane z myślą o spędzaniu czasu z rodziną i przyjaciółmi. Rosną również oczekiwania dotyczące personalizacji. Klienci chcą mieć wpływ na wykończenie, materiały, kolorystykę i wyposażenie jednostki. Coraz większe znaczenie mają także nowoczesne systemy pokładowe, intuicyjna obsługa, bezpieczeństwo, efektywność energetyczna oraz komfort akustyczny. Naszym celem jest tworzenie jachtów, w których każdy detal jest przemyślany, pięknie wykonany i funkcjonalny.

Galeon Yachts od lat buduje silną pozycję na rynkach międzynarodowych. Co sprawia, że jachty produkowane w Polsce skutecznie konkurują z markami z Włoch, Wielkiej Brytanii czy Stanów Zjednoczonych?

Polskie jachty zyskały silną pozycję na rynku międzynarodowym dzięki połączeniu jakości wykonania, doświadczenia produkcyjnego, nowoczesnego wzornictwa i konkurencyjnej wartości dla klienta. W przypadku jednostek Galeon jednym z kluczowych argumentów jest bardzo dobry stosunek jakości do ceny. Klienci otrzymują produkt luksusowy, dopracowany pod względem technicznym i estetycznym, a jednocześnie atrakcyjny na tle wielu zagranicznych konkurentów. Naszą przewagą jest także wieloletnie doświadczenie w produkcji jednostek oraz wysoki poziom kontroli nad całym procesem powstawania jachtu. Wiele elementów wyposażenia produkujemy bezpośrednio w stoczni, co pozwala nam lepiej nadzorować jakość, precyzję wykonania i terminowość. Dzięki temu możemy konsekwentnie utrzymywać wysoki standard, który jest doceniany przez klientów na wielu rynkach. Istotna jest również elastyczność. Galeon potrafi łączyć rzemiosło z nowoczesną technologią, a przy tym odpowiadać na oczekiwania klientów z różnych krajów i kultur. Konkurujemy nie tylko ceną, ale przede wszystkim jakością, innowacyjnością, designem i funkcjonalnością. To sprawia, że jachty produkowane w Polsce są dziś często lepszą alternatywą dla marek z Włoch, Wielkiej Brytanii czy Stanów Zjednoczonych.



Jakie są najważniejsze cele Galeon Yachts na najbliższe miesiące i czego mogą spodziewać się klienci oraz miłośnicy marki w drugiej połowie roku?

Naszym priorytetem na najbliższe miesiące jest dalsze wzmacnianie pozycji Galeon Yachts na kluczowych rynkach oraz konsekwentna ekspansja w nowych regionach. Galeon ma już silną i rozpoznawalną pozycję w Europie oraz Stanach Zjednoczonych, dlatego nadal będziemy pielęgnować te relacje, rozwijać współpracę z partnerami i odpowiadać na oczekiwania klientów w tych częściach świata. Jednocześnie patrzymy szerzej i aktywnie poszukujemy nowych możliwości rozwoju. Dobrym przykładem jest niedawno podpisane partnerstwo dotyczące reprezentacji naszej marki na rynku wenezuelskim. Klienci oraz miłośnicy marki mogą spodziewać się dalszego rozwoju oferty, obecności Galeon na najważniejszych wydarzeniach branżowych oraz konsekwentnego wzmacniania komunikacji wokół jakości i innowacyjności, które są fundamentem naszej marki. Naszym celem jest nie tylko sprzedaż jachtów, ale budowanie długofalowego zaufania i pozycji Galeon jako producenta, który łączy polskie doświadczenie stoczniowe z globalnymi ambicjami.

Sport, biznes i pasja

na jednym kursie

POLBOAT Yachting Festival i LOTTO Gdynia Sailing Days od kilku lat wspólnie promują polskie żeglarstwo, nowoczesny przemysł jachtowy i aktywność na wodzie. O znaczeniu tej współpracy oraz wyzwaniach związanych z popularyzacją żeglarstwa mówi Tomasz Holc, Prezes Polskiego Związku Żeglarskiego.

ROZMAWIAŁ: Przemysław Schenk,

ZDJĘCIA: Bartosz Modelski, Szymon Sikora

POLBOAT Yachting Festival od kilku lat jest ważnym elementem Gdynia Sailing Days. Jakie znaczenie ma połączenie największego festiwalu żeglarskiego w Polsce z wydarzeniem prezentującym potencjał krajowej branży jachtowej?

Dla Polskiego Związku Żeglarskiego to ważne połączenie. LOTTO Gdynia Sailing Days są świętem żeglarstwa, a POLBOAT Yachting Festival pokazuje potencjał polskiego przemysłu jachtowego i całej branży związanej z aktywnością na wodzie. To właśnie tutaj prezentowane są najnowsze rozwiązania technologiczne, kierunki rozwoju oraz możliwości krajowych producentów. Zależy nam na tym, aby nowoczesny, profesjonalny sprzęt był nie tylko produkowany w Polsce, ale także wykorzystywany przez polskich żeglarzy. Jeszcze do niedawna najbardziej zaawansowany sprzęt był głównie importowany. Dziś coraz częściej możemy korzystać z rozwiązań tworzonych przez rodzimych producentów. To dobry kierunek zarówno dla sportu, jak i dla całej branży.





Czy tego typu wydarzenia pomagają skuteczniej zachęcać Polaków do rozpoczęcia przygody z żeglarstwem i sportami wodnymi?

Wierzę, że tak. Tego rodzaju wydarzenia przyciągają nie tylko osoby związane z żeglarstwem, ale również wielu odwiedzających. Oni z ciekawości chcą zobaczyć nowoczesny sprzęt i poznać świat sportów wodnych. Mam nadzieję, że dla wielu z nich będzie to pierwszy krok do rozpoczęcia własnej przygody z wodą. Im więcej osób ma możliwość zobaczyć ten sprzęt z bliska, porozmawiać z ekspertami czy obserwować rywalizację sportową, tym większa szansa, że zdecydują się spróbować sił. W Polsce społeczność osób związanych z żeglarstwem liczy już ponad cztery miliony. Wierzę, że będzie się nadal rozwijać.

Polska jest jednym z największych producentów jachtów na świecie, ale wciąż stosunkowo niewielu Polaków regularnie korzysta z tej formy aktywności. Co Pana zdaniem jest dziś największym wyzwaniem w popularyzacji żeglarstwa i jaką rolę może odegrać w tym POLBOAT Yachting Festival?

Widzę dwa podstawowe wyzwania. Pierwszym są koszty. Żeglarstwo wymaga specjalistycznego sprzętu, dlatego rozpoczęcie tej przygody

bywa droższe niż w przypadku wielu innych dyscyplin sportu. Drugim wyzwaniem jest edukacja. Nowoczesne jednostki są coraz bardziej zaawansowane technologicznie, więc niezbędne jest odpowiednie przygotowanie i szkolenie. Żeglarstwa trzeba się po prostu nauczyć – zarówno ze względu na bezpieczeństwo, jak i na satysfakcję z uprawiania tego sportu. Takie wydarzenia jak POLBOAT Yachting Festival mogą pomóc przełamywać bariery. Pokazują, że żeglarstwo jest dostępne, inspirują do zdobywania wiedzy oraz zachęcają do stawiania pierwszych kroków na wodzie.

Jakie znaczenie dla rozwoju polskiego żeglarstwa mają wydarzenia, które łączą sport, biznes i rekreację?

To naturalny kierunek rozwoju. Sport inspiruje, biznes dostarcza nowoczesnych technologii i produktów. Natomiast rekreacja sprawia, że coraz więcej osób odkrywa aktywność na wodzie jako sposób spędzania wolnego czasu. Wydarzenia łączące te trzy obszary pozwalają pokazać pełny potencjał żeglarstwa – od najwyższego poziomu sportowego, przez innowacyjny przemysł jachtowy, po ofertę dla osób, które dopiero chcą rozpocząć swoją przygodę z wodą. Im więcej takich inicjatyw, tym większa szansa na rozwój zarówno samego żeglarstwa, jak i całej polskiej branży wodnej.



REJS

ku biznesowym relacjom

Klub Biznesu na Morzu od lat udowadnia, że najlepsze relacje biznesowe rodzą się poza salą konferencyjną. O rozwoju organizacji, najważniejszych projektach i planach międzynarodowej ekspansji opowiada Rafał Wiśniewski, założyciel Klubu.

ROZMAWIAŁ: Przemysław Schenk, **ZDJĘCIA:** Klub Biznesu na Morzu, Robert Krawczyk

Za nami pierwsze półroczcie tegorocznej działalności Klubu Biznesu na Morzu. Jak z perspektywy założyciela ocenia Pan ten czas i które inicjatywy uznałby Pan za najważniejsze?

To było niezwykle intensywne i jednocześnie satysfakcjonujące półroczcie. Z każdym kolejnym wydarzeniem utwierdzamy się w przekonaniu, że przedsiębiorcy potrzebują miejsca, w którym mogą budować relacje oparte na zaufaniu, wymieniać doświadczenia i wspólnie rozwijać swoje firmy. Jednym z najważniejszych wydarzeń była bez wątpienia II Gala Klubu Biznesu na Morzu, która odbyła się w styczniu w Warszawie. Spotkało się na niej blisko 200 przedsiębiorców z całej Polski. Był to wieczór podsumowań, inspirujących wystąpień. Nie zabrakło wyróżnień dla członków naszej społeczności oraz wielu wartościowych rozmów biznesowych. Gala pokazała, jak silną społeczność udało nam się zbudować przez ostatnie lata. Wyjątkowym rozpoczęciem 2026 roku był również Sylwestrowy Rejs Biznesowy do Brazylii. Wspólnie powitaliśmy Nowy Rok w Rio de Janeiro. Następnie odwiedziliśmy najpiękniejsze zakątki brazylijskiego wybrzeża. Był to wyjątkowy wyjazd, który połączył wspólne świętowanie, poznawanie nowych miejsc i wartościowe rozmowy biznesowe.

Za Państwem też wyjątkowa wyprawa.

Zgadza się, Rejs Biznesowy na Alaskę. Był to kierunek, którego wcześniej nie było w historii naszego Klubu. Oprócz odkrywania jednych z najpiękniejszych miejsc na świecie uczestnicy mieli okazję nawiązać nowe relacje biznesowe, uczestniczyć

w spotkaniach networkingowych oraz wydarzeniu zorganizowanym we współpracy z Konsulatem RP w Vancouver. To doskonały przykład tego, że podróże mogą być jednocześnie inspiracją i realnym impulsem do rozwoju biznesu.

Klub Biznesu na Morzu łączy przedsiębiorców podczas wyjątkowych rejsów i wydarzeń biznesowych. Co wyróżnia tę inicjatywę na tle tradycyjnych organizacji biznesowych?

Stawiamy na autentyczne relacje. W wielu organizacjach networking kończy się wraz z zakończeniem spotkania. U nas relacje budowane są przez kilka dni wspólnych podróży, rozmów i wspólnie spędzanego czasu. To sprawia, że przedsiębiorcy poznają się znacznie lepiej i dużo szybciej pojawia się wzajemne zaufanie. Nie organizujemy zwykłych konferencji. Tworzymy przestrzeń, w której biznes naturalnie łączy się z podróżami, inspiracją i wymianą doświadczeń. Podczas rejsów, spotkań kwartalnych czy wydarzeń partnerskich przedsiębiorcy mają czas na spokojne rozmowy, poznanie swoich firm oraz znalezienie realnych obszarów współpracy. Naszym celem od początku było stworzenie społeczności przedsiębiorców, którzy chcą rozwijać swoje firmy wspólnie, wzajemnie się wspierać i budować długofalowe relacje, a nie jedynie wymieniać wizytówki. Dziś myślimy już o kolejnym etapie rozwoju. Rozwijamy współpracę z partnerami zagranicznymi i chcemy, aby Klub Biznesu na Morzu stał się międzynarodową społecznością przedsiębiorców, łączącą ludzi biznesu także poza granicami Polski.



Zobacz jak wygląda
Klub Biznesu na Morzu

Jakie korzyści z uczestnictwa w Klubie najczęściej dostrzegają jego członkowie?

Największą wartością naszego Klubu są ludzie. Członkowie zyskują dostęp do ogólnopolskiej społeczności przedsiębiorców. Oprócz relacji oferujemy szeroki wachlarz możliwości rozwoju. Organizujemy rejsy biznesowe do najpiękniejszych miejsc świata, spotkania kwartalne, gale, wydarzenia partnerskie, spotkania online z wybitnymi przedsiębiorcami oraz indywidualne spotkania biznesowe 1:1. Dużym atutem jest również promocja naszych członków. Pomagamy budować ich rozpoznawalność poprzez wywiady, materiały filmowe, publikacje prasowe itd. Klub otwiera także drzwi do współpracy międzynarodowej, nowych możliwości inwestycyjnych. Zapewnia też dostęp do preferencyjnych warunków udziału w wydarzeniach oraz wsparcia w pozyskiwaniu finansowania dla biznesu. W praktyce wielu naszych członków podkreśla, że dzięki Klubowi nie tylko zdobywa nowych klientów i partnerów biznesowych, ale również nawiązuje przyjaźnie, które często okazują się równie cenne jak same kontakty zawodowe.

Przed nami druga połowa roku. Jakie wydarzenia, projekty lub nowe inicjatywy Klub Biznesu na Morzu planuje zrealizować w najbliższych miesiącach?

Najbliższe miesiące zapowiadają się wyjątkowo intensywnie. Już 10–12 września spotkamy się podczas Spotkania Kwartalnego Klubu Biznesu na Morzu w Hotelu Fero Express w Krakowie. Będą to trzy dni wypełnione inspirującymi prelekcjami uznanych ekspertów i przedsiębiorców, moderowanym networkingiem, spotkaniami biznesowymi 1:1, rozmowami oraz integracyjnym spotkaniem na strzelnicy BIG GUN. Następnie wyruszymy na Rejs Biznesowy po Karaibach, rozpoczynający się w Miami. Oprócz tygodniowego rejsu, uczestnicy będą mieli okazję zwiedzić Miami, Everglades oraz Key West. Jak zawsze połączymy podróżowanie z networkingiem, spotkaniami biznesowymi i wymianą doświadczeń.



Kreują się też plany na przyszły rok.

Na początku 2027 roku zrealizujemy kolejny wyjątkowy projekt Rejs Biznesowy po Hawajach. Przez kilkanaście dni będziemy wspólnie odkrywać archipelag Hawajów. W programie znajdują się, networking, wycieczka po wyspie z polskim przewodnikiem, 4 dni w Honolulu w hotelu ze śniadaniem, imprezy na statku i wiele innych atrakcji. Zwieńczeniem tego okresu będzie III Gala Klubu Biznesu na Morzu, która będzie miała szczególny charakter. W marcu 2027 roku w Warszawie będziemy świętować 10-lecie działalności naszego Klubu. Dlatego przygotowujemy wydarzenie, które stanie się nie tylko podsumowaniem pierwszej dekady, ale również zapowiedzią kolejnego etapu rozwoju naszej społeczności.



*Naszą ambicją
jest zbudowanie
jednej z najbardziej
rozpoznawalnych
społeczności przedsiębiorców
w Europie*

Jak wyobraża Pan sobie rozwój Klubu w kolejnych latach?



Naszą ambicją jest zbudowanie jednej z najbardziej rozpoznawalnych społeczności przedsiębiorców w Europie, która będzie kojarzona z wysoką jakością relacji, zaufaniem i realnymi możliwościami współpracy. W najbliższych latach chcemy konsekwentnie rozwijać Klub również poza granicami Polski. Prowadzimy rozmowy z partnerami zagranicznymi. Naszym celem jest stworzenie międzynarodowej sieci Klubu Biznesu na Morzu działającej w modelu franczyzowym na kolejnych rynkach. Wierzę, że dzięki temu połączymy przedsiębiorców z różnych krajów i stworzymy społeczność, która będzie wspierać rozwój biznesu w skali międzynarodowej. Od początku powtarzam, że największą wartością Klubu nie są miejsca, które odwiedzamy ani wydarzenia, które organizujemy. Największą wartością są ludzie. To właśnie oni tworzą tę społeczność i jestem przekonany, że wspólnie będziemy budować jej kolejne rozdziały już nie tylko w Polsce, ale również na rynkach zagranicznych.

Żeglowanie
biznesowe
w mieście

15-minutowym

Piętnastominutowe miasto, czyli takie, które realizuje nasze codzienne potrzeby w zasięgu kwadransa? W Trójmieście to łatwiejsze niż gdziekolwiek, tu nawet dobre wakacje spędzisz w zasięgu piętnastu minut od miejsca, gdzie pracujesz.

TEKST I ZDJĘCIA: Maciej Kotarski

Pod warunkiem, że pracujesz w dobrym biurze. Takie twierdzenie o wakacjach w zasięgu 15 minut od biura dotyczy aż 40% pracowników nowoczesnych biur Trójmiasta, bo taka ich część jest skupiona w Oliwie, a właściwie w Nowej Oliwie (taka nazwa wchodzi już do codziennego użycia). Nowa Oliwa to taki nasz trójmiejski CBD, czyli centralna dzielnica biznesu. Dokładnie piętnaście minut zajmuje dojechanie stąd do morskiej mariny w Sopocie. Jeszcze bliżej do żagli mają firmy zlokalizowane w Gdyni, choć w Gdyni jest prawie cztery razy mniej nowoczesnych biur niż w Gdańsku. Ta bliskość biznesu i żeglarstwa jest niesamowita i regularnie ją wykorzystuję w Olivia Yacht Club (i poza naszym jachtklubem). Nie tylko ja – kilka firm czarterowych robi to jeszcze bardziej intensywnie.

Dlaczego warto zamienić salę konferencyjną na pokład?

Bo daje to niesamowite efekty dla biznesu, a do tego jest czymś wyjątkowym, czymś, czego nigdzie w Polsce poza Trójmiastem nie doświadczysz w formule „żeglowania po pracy”.

Gdzie jeszcze można swoich najważniejszych klientów wziąć po pracy na jacht i spędzić kilka godzin na wspólnym żeglowaniu? Swoich najważniejszych współpracowników? To chwile unikalne i inspirujące, ponieważ otoczenie jest wyjątkowe. Jesteśmy sami w otoczeniu żywiołów, które budzą u ludzi wielki respekt, nawet gdy są spokojne. W najlepszym wariantcie takiego żeglowania załoga sama prowadzi jacht, pod nadzorem skippera, który zarządza manewry i rozdziela zadania. Doświadczony skipper potrafi pokierować załogą tak, że ludzie poprowadzą samodzielnie jacht, nawet gdy nie mają żadnego doświadczenia żeglarskiego czy morskiego.

Załoga Capgemini po pracy
potrafi się świetnie bawić

Zima w Olivia Yacht Club z zespołem Nordea



Networking, który buduje zaufanie

Najczęściej żegluję na dużych jachtach oceanicznych (12 i więcej metrów), to od 8 do 15 ton wagi. Samodzielna obsługa i prowadzenie takiego jachtu są źródłem olbrzymiej satysfakcji dla załogi, ale też budują poczucie wspólnoty i zaufanie do siebie nawzajem.

Jeżeli w to prowadzenie jachtu i manewry wpleciemy moderowane sesje networkingowe, polegające na kolejnym przedstawianiu się, opowiadaniu o swojej pracy, pasjach, sukcesach, to otrzymujemy niezwykle efekt integracyjny. Całodniowy rejs na Hel potrafi zbudować taką wzajemną znajomość, relacje i zaufanie, jak wspólna, kilkumiesięczna praca nad intensywnym projektem. To unikalne oraz inspirujące połączenie żeglarstwa, integracji, networkingu i rozmów biznesowych, które buduje trwałe relacje i zaufanie, na styku dwóch wspaniałych żywiołów: morza i wiatru.

Jeszcze lepsza zabawa jest wtedy, gdy grupa jest zbyt liczna na jeden jacht, więc płyniemy we dwie lub nawet trzy łódki, pod warunkiem, że sternicy zadbają, aby płynąć w miarę koło siebie. Możliwość obserwacji kolegów na płynącym tuż obok jachcie, wspólne pokrzykiwania, rywalizacja, filmowanie się nawzajem, to dla załogi wspaniała przygoda! Co roku pływam na dwa jachty z bankami finansującymi nasze budynki, we dwa jachty jest cztery razy więcej radości!

Rejs z celem smakuje lepiej

Dobrze mieć cel takiego rejsu, niekoniecznie bardzo poważny, ale konkretny i jakoś osobiście istotny. Ja najbardziej lubię gastronsailing, czyli żeglowanie do miejsca, gdzie jest jakaś wyjątkowa potrawa.

7-8-godzinny rejs na Hel to wyprawa na halibuta, bo w Helu jest najlepszy halibut w Polsce, zapiekany w papilocie

z ziemniakami gratin i fasolką szparagową! Jeżeli czasu jest mniej, to z Sopotu proponuję 5-6-godzinny rejs do Górek Zachodnich na genialną wątróbkę po kaszubsku, koniecznie z warzywami po królewsku. Jeżeli mamy tylko 2-3 godziny po pracy, to zdążymy zrobić „3 x molo”, czyli Sopot, Brzeźno, Orłowo albo popłynąć z Sopotu do Gdyni i zrobić kółko w basenie portowym, między Sea Towers, niszczyicielem „Błyskawica” i „Darem Pomorza”.

Kiedy celem jest sama droga

Oczywiście trasę trzeba dopasować do możliwości załogi oraz do kierunku wiatru i fal tak, żeby zapewnić załodze komfort, więc gdy wieje za mocno, najlepszym wariantem jest rejs kanałami przez Port Gdański, aż do centrum Starego Miasta, pod Żuraw. To żywy i aktywny port, dziesiąty największy port Europy. My możemy przepłynąć przez jego główne kanały i stocznie – to wspaniała przygoda!



Kapitan nie musi robić wszystkiego

Piękne są analogie między biznesem i światem żeglarskim, o których świetnie się rozmawia na jachcie. Jedną z moich ulubionych to rola kapitana. Kapitan, który prawie nic nie robi? To co on robi?

Jak byłem młodszy, to miałem czas na obserwowanie kapitanów w różnym wieku, o różnym doświadczeniu. Zawsze zastanawiało mnie, dlaczego niektórzy z nich nic nie robią? Siedział sobie taki na pokładzie i nawet, jak chciał herbatę, to prosił, żeby mu ją przynieść... Trochę mnie to oburzało, bo co prawda też lubię być obsługiwany, ale bardzo nie

lubię wysługiwanie się innymi. Taki ważny, że już nawet herbaty sam sobie nie może zrobić? Przecież kapitan jest z definicji najsprawniejszy i najlepszy, więc może sam i może wszystko. To mi się zresztą sprawdzało przez kilkadziesiąt lat na małych łódkach, gdzie najczęściej zresztą pływałem w małej załodze albo zupełnie sam. Dopiero jak kilkanaście lat temu przesiadłem się na duże łódki, dziesięciometrowe i większe, to okazało się, że z tym robieniem samemu jest problem...

Duże łódki, tak jak duże zespoły, mają swoją bezwładność, komplikacje, różnorodne funkcje i zadania, tam kolanem nie dopchniesz w kluczowej chwili czy przy ważnym manewrze...

Duże łódki, tak jak duże zespoły; mają swoją bezwładność, komplikacje, różnorodne funkcje i zadania, tam kolanem nie dopchniesz w kluczowej chwili czy przy ważnym manewrze...

Najtrudniejsza sztuka lidera – nie działać

Wtedy przypominałem sobie tego kapitana, co nic nie robił, nawet jak chciał herbatę, to trzeba było mu ją przynieść. Zacząłem to testować i stał się cud. Miałem mnóstwo czasu, więc musiałem go jakoś zagospodarować. Nawet mimo woli zacząłem planować sprawy i manewry, planować komunikację oraz podział ról, planować planowanie. Ludzie chętnie wchodziły w takie sytuacje, gdy ktoś ma jasną wizję i chce się podzielić zadaniami, a najlepiej, gdy na początku mogą przedyskutować jeszcze kształt tej wizji i wnieść swój wkład. To naprawdę daje wielką satysfakcję załogom. Najtrudniejsze w tym wszystkim dla mnie jest powstrzymanie się od działania, bo przecież wiele spraw widzę pierwszy. Wiem doskonale, co trzeba zrobić. Jest też niemała satysfakcja ze zrobienia czegoś samemu w najlepszy sposób!

Kwestia bezruchu

Powstrzymanie się od działania jest dosłownie fizycznie trudne zimą, gdy ruch jest potrzebny, żeby utrzymać ciepłotę ciała. Wtedy bezruch naprawdę boli. Jest też kwestia wizerunku – to nie wygląda dobrze, kiedy się „nic nie robi”. Mogą zacząć pojawić się w nas obawy: co na to inni, jak będziemy oceniani? Tymczasem w działaniu jest odwrotnie – fajnie jest coś konkretnego zrobić, być przy tym zauważonym, mieć efekty, które ktoś docenia, a może nawet podziwia?

Jednak powstrzymanie się od działania jest konieczne, żeby móc myśleć. Nie można być jednocześnie aktorem i obserwatorem, działać i obserwować, działać i oceniać przebieg działań, działać i planować działania innych. „Bezruch” pozwala świetnie obserwować otoczenie,

zmiany pogody. Nadciągające chmury widać przecież wyraźnie, wystarczy patrzeć z uwagą. Bezruch pozwala też obserwować, co się dzieje na jachcie: stan żagli, adekwatność ustawień, działanie wyposażenia, działanie i relacje w załodze. Dość często przecież życie załogi trzeba animować, korygować jakieś sytuacje, sprawdzać preferencje, dzielić oraz zmieniać role.

Żeglarska lekcja dla współczesnego biznesu

To jest też oczywiście metafora życia i pracy. Metafora szczególnie przydatna w czasach gwałtownych zmian, cywilizacyjnego sztormu. W mojej branży, na rynku biurowym rewolucja zdalności spowodowała kolejną rewolucję, która trwa, a tempo zmian jest takie, że próba ich przewidzenia i dopasowania to wielkie wyzwanie...

Olivia Yacht Club żegluje z zespołem CapGirls z Capgemini





Zimowe żeglowanie...

O co chodzi?

W Gdańsku dla rozrywki żegluje się cały rok.
Nie może być inaczej, skoro z okien co wyższych
budynków widać morze.

TEKST I ZDJĘCIA: Maciej Kotarski

To oczywista ironia, ponieważ zimą prawie nikt tego nie robi i prawie wszystkie jachty są wyciągane z wody. Na wodzie zostają nieliczni, ale z roku na rok jest ich więcej. Od kilku lat przez całą zimę pływa Olivia Yacht Club (ze mną) i jachty od Kaspera Orkisz. Z Olivia Centre, gdzie pracuję, do Mariny Sopot jest piętnaście minut rowerem, a w Sopocie stoi Atlanta 1996, czyli nasz oceaniczny jacht Sun Odyssey 42 – jednostka licząca 42 stopy, czyli dwanaście i pół metra, ważąca osiem-dziewięć ton, w tym ponad dwie i pół tony balastu na końcu kila, a jej zanurzenie wynosi dwa metry i dwanaście centymetrów. To bezpieczny, wygodny hotelowiec (dwie kabiny i dwie łazienki z prysznicami) i typowy Francuz – jacht, jak na hotelowca, bardzo szybki,

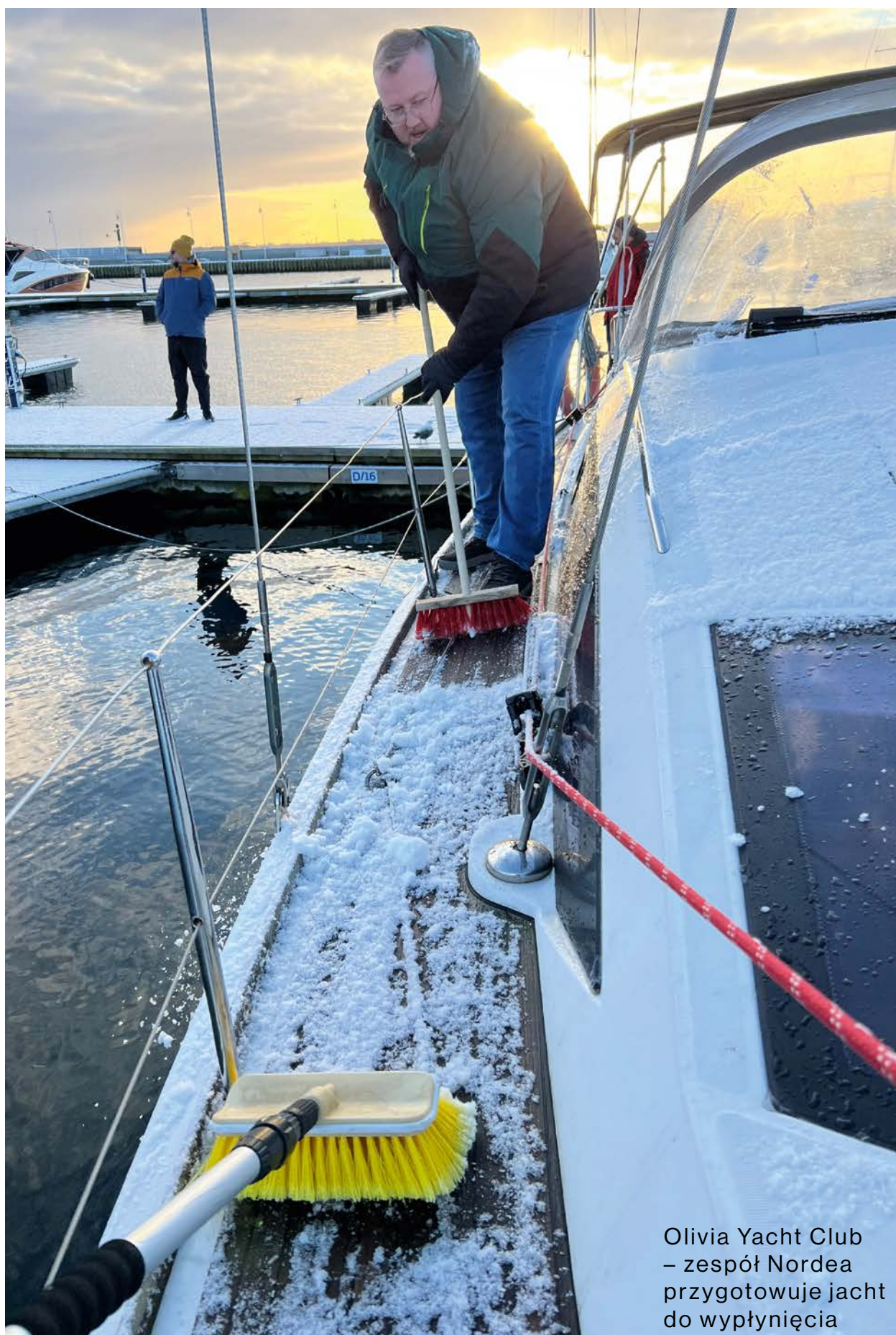
całkiem piękny i nieco zawodny, jeżeli chodzi o drobne awarie.

Stoimy w Marinie Sopot cały rok, przez wszystkie cztery pory roku od zimy 2020 roku, kiedy odkryliśmy, jak fajne jest żeglowanie jesienią i zimą!

Zimą wszystko wygląda inaczej

Zatoka latem to jednak trochę banał – to takie nasze żeglarskie podwórko. Żeglować tu to trochę tak, jakby jeździć rowerem po swoim osiedlu, a do tego latem najczęściej słabo wieje. Jednak jesień zmienia dużo, a zima i śnieg zmieniają wszystko.

To specyficzna zabawa: najprostsze rzeczy stają się całkiem trudne, gdy panuje mróz lub spadnie śnieg. Wówczas wyzwaniem jest nawet ustać na pokładzie i przemieszczać się bez wywrotki. Najpierw trzeba przygotować jacht. Zaczynamy prozaicznie: od odśnieżania. Jednak stanowi to spore wyzwanie, bo choć można spychać śnieg do wody, to pokład ma skomplikowany kształt i po prostu trudno dotrzeć wszędzie szczotą. Szczotą też dużo gorzej się sprawdza w odśnieżaniu niż łopata, ale... nie mam łopaty. Może kupię plastikową na zimę? Pokład trzeba odśnieżyć dokładnie, bo resztki śniegu pod butami łatwo zamieniają się w lód, a wtedy bardzo łatwo o wypadek, a – nie daj Boże – wypaść za burtę przy tej temperaturze wody!



Olivia Yacht Club
– zespół Nordea
przygotowuje jacht
do wypłynięcia

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Oczywiście w takich warunkach kluczowe są procedury i zasady bezpieczeństwa. Mam dobrą przemyślaną procedurę przygotowania załogi, która obejmuje skuteczne wzywanie pomocy przy użyciu pokładowych systemów bezpieczeństwa. Do tego na Zatoce mamy dobry zasięg GSM. Do tego potrójne środki ostrożności, pasy, wąsy, lajfliny, szkolenia MOB, a nawet oceaniczna tratwa ratunkowa – tego nigdy nie jest za wiele.

Pojawia się mnóstwo nowych problemów i spraw do ogarnięcia. Co roku na początku zimy muszę sobie przypomnieć zasady, które po części po prostu zapominam latem. Na przykład: nie da rady wypłynąć, jeżeli jest mróz, a poprzedniego dnia padał śnieg. Bo wtedy śnieg jest przymrożony do jachtu i nie da rady

skutecznie odśnieżyć pokładu tak, by zapewnić bezpieczeństwo załodze i pasażerom. Kiedyś po dużych opadach śniegu zapomniałem odśnieżyć szynę na górnej krawędzi bomu, w której porusza się wózek szkentli. W efekcie nie dało się postawić grota. Musiałem wziąć z mesy tępy nóż stołowy i oczyścić tę szynę, co przy wietrze, falach i temperaturze poniżej zera nie jest proste. Takie rzeczy latem po prostu się nie zdarzają i to jest piękne!

Mróz jest częścią przygody

Oddzielnym wyzwaniem jest temperatura. Zwykle wiatr powiększa odczucie zimna. Przez to na morzu wydaje się być dużo zimniej niż na lądzie, ale tak naprawdę temperatura najczęściej jest dodatnia. Czasem jednak zdarza się przyzwoity mróz. Gdy woda morska jest jeszcze ciepła, to paruje intensywnie, co wygląda pięknie. Jednak ta

pięknie parująca woda osadza się na jachcie i stopniowo pokrywa wszystko lodem...

Sporym problemem jest narastające zalodzenie lin. Wtedy trudno o choćby najprostszy zwrot, ponieważ zalodzone szoty nie dają się wybrać ręką przy zwrocie ani też nie trzymają się kabestanów. Oczywiście w takich warunkach nie pływamy długo. Wystarczają 2-3 godziny. Potem, tak jak na nartach, czas wrócić do ciepła. Przewaga jachtu jest taka, że zawsze można schować się w ogrzewanej kabinie.

Ciekawostka, gdy jest tak zimno i wietrznie, trudno zrobić zdjęcia. Po kilkunastu sekundach ekran aparatu przestaje reagować na opuszki palców. Bez grubych rękawic nie da się wytrzymać. W ogóle jesienią i zimą na jachcie świetnie sprawdzają się ubrania narciarskie, a najlepiej snowboardowe.

Zimowy wypad na Hel





Przygody, których nie da się zapomnieć

Zima to czas wyjątkowych przygód. Raz musieliśmy rozkuć część mariny z lodu, aby wypłynąć. Przy okazji okazało się, że marina jest wyposażona w kilkanaście potężnych bosaków, idealnych do rozkuwania lodu. Taką przygodę pamięta się do końca życia!

Jednak są też momenty przyjemne w sposób prosty i oczywisty, bez mocowania się z naturą. Zimą często pływa się w pełnym słońcu. Bardzo przyjemnie żegluję się wzdłuż zaśnieżonej plaży z Nowego Portu do Sopotu.. Kiedyś równoległe do nas, po plaży, biegło dwoje narciarzy na nartach biegowych. To było dopiero niezwykle towarzystwo.

Żegluję zimą właśnie z powodu pogody

Na koniec coś osobistego. Wielu ludzi myśli, że żegluję zimą pomimo pogody. Tymczasem jest odwrotnie. Zimą żegluję z powodu pogody. Fajnie żegluję się, gdy jest ciepło. Jednak dopiero kiedy spadnie śnieg, fala zamarza na pokładzie, a woda sama w sobie staje się zagrożeniem, naprawdę chce się żeglować.

Być może ma to związek z codziennym życiem, które jest pełne wyzwań. Gdy wewnątrz jest się mokrym z wysiłku, z zewnątrz się zamarza, a ręce są skostniałe od mrozu i zalodzonych lin, wtedy można stanąć wobec realnego pytania: czy dam radę?

Zwłaszcza gdy żegluję się solo lub we dwójkę, można zmierzyć się z samym sobą, swoją wiarą i własnymi ograniczeniami. Czy dam radę? Dam radę. Dałem radę. To daje siłę i przywraca wiarę.

No i zimą na Helu najwspanialej na świecie smakuje halibut pieczony w papilocie z ziemniakami gratin i fasolką szparagową!

Ty odpoczywasz

Twoje pieniądze pracują



Smolna 23



TOPOWA LOKALIZACJA

turystyczna i biznesowa
1 min od Nowego Świata

SMOLNA23.PL



GOTOWE DO NAJMU

apartamenty inwestycyjne
w biznesowym centrum Gdańska

SLASKAOSIEM.PL



BEZOBSŁUGOWY

model inwestycyjny z operatorem



Możliwość odliczenia

23% VAT



ndid.pl

Gwiazdy *wybierają Pomorze*

Polskie stocznie od lat należą do światowej czołówki producentów luksusowych jachtów. Ich jednostki trafiają nie tylko do wymagających armatorów, ale także do największych gwiazd m.in. sportu.

TEKST: Przemysław Schenk, **ZDJĘCIA:** Sunreef Yachts

Robert Lewandowski zamówił w pełni spersonalizowany katamaran 80 Sunreef Power NEXT, stając się jednocześnie ambasadorem marki.



Jeszcze kilkanaście lat temu niewielu przypuszczało, że luksusowe jachty budowane w Trójmieście będą konkurować z najbardziej renomowanymi markami z Włoch, Wielkiej Brytanii czy Holandii. Dziś Polska jest jednym z największych producentów jachtów w Europie, a Pomorze stało się centrum krajowego przemysłu jachtowego.

To właśnie tutaj powstają jednostki, które trafiają do klientów na wszystkich kontynentach, a ich właścicielami są m.in. światowej klasy sportowcy i ludzie biznesu. Wśród właścicieli jachtów zbudowanych na Pomorzu są mistrzowie tenisa, Formuły 1 czy czołowy polski piłkarz.

Kompleksowe podejście do ekologicznego żeglowania również staje się coraz częściej pożądanym. W ofercie można znaleźć naturalne materiały wykończeniowe oraz zintegrowany system zasilania słonecznego.

Robert Lewandowski dołączył do elitarnego grona

Kapitan reprezentacji Polski i napastnik FC Barcelona dołączył w 2026 roku do grona właścicieli luksusowych jednostek budowanych przez gdańską stocznę Sunreef Yachts. Piłkarz zamówił w pełni spersonalizowany katamaran 80 Sunreef Power NEXT, stając się jednocześnie ambasadorem marki.

Nowa jednostka będzie miała blisko 24 metry długości i 12 metrów szerokości, oferując właścicielowi ok. 366 metrów kwadratowych przestrzeni użytkowej. Na pokładzie znajdzie się garaż na skuter wodny, hydrauliczna platforma kąpielowa oraz Ocean Lounge, czyli prywatny beach club tuż nad taflą wody. Katamaran zostanie także wyposażony w rozbudowane strefy wypoczynkowe oraz przestronny flybridge, idealny do relaksu i wspólnych posiłków na świeżym powietrzu.

Hiszpański mistrz ambasadorem jakości

Najbardziej znanym właścicielem jachtu z Pomorza jest bez wątpienia Rafael Nadal. Hiszpański mistrz tenisa zamówił w gdańskiej stoczni Sunreef Yachts luksusowy katamaran motorowy 80 Sunreef Power, którego odbiór nastąpił w 2020 roku.

Ten w pełni spersonalizowany katamaran został wyposażony m.in. w przestronny salon, apartament właściciela, luksusowe kabiny gościnne, flybridge z barem oraz garaż na skuter wodny. Sam producent przyznaje, że była to jedna z najbardziej prestiżowych realizacji w historii stoczni.

Zaangażowanie w zrównoważony rozwój

Dwukrotny mistrz świata Formuły 1 Fernando Alonso również zaufał pomorskiej technologii. Hiszpan zamówił w Sunreef Yachts nowoczesny 60 Sunreef Power Eco – luksusowy katamaran z napędem elektrycznym. Alonso nie tylko podpisał kontrakt na budowę jednostki (w 2021, a odbiór w 2023), ale również odwiedził gdańską stocznę, aby zobaczyć proces produkcji. Wybór ekologicznego jachtu wpisywał się w jego zaangażowanie w rozwój zrównoważonych technologii. Od tamtego czasu spędzał m.in. wakacje wraz z przyjaciółmi na pokładzie gdańskiego katamaranu.

**Rafael Nadal, hiszpański mistrz tenisa, zamówił
w gdańskiej stoczni Sunreef Yachts luksusowy
katamaran motorowy 80 Sunreef Power.**





Fernando Alonso zamówił w Sunreef Yachts nowoczesny 60 Sunreef Power Eco – luksusowy katamaran z napędem elektrycznym.



Carlos Alcaraz na swoim katamaranie ULTIMA 88.

Inni znani ambasadorzy

Kolejnym znanym nazwiskiem związanym z pomorskim producentem jest Nico Rosberg. Były mistrz świata Formuły 1 od lat współpracuje z Sunreef Yachts jako ambasador linii Eco i należy do grona właścicieli jednostek tej marki. Tej firmie zaufał również tenisista Carlos Alcaraz, który zamówił katamaran ULTIMA 88. Ta jednostka ma osiągać prędkość do 26 węzłów, na pokładzie znalazły się m.in. strefa Ocean Lounge, garaż na sprzęt wodny, hydrauliczna platforma i rozkładane tarasy boczne. Wnętrze zaprojektowano z czterema kabinami dla gości oraz apartamentem właściciela.

Obecność takich nazwisk jak Robert Lewandowski, Rafael Nadal, Carlos Alcaraz, Fernando Alonso czy Nico Rosberg w gronie właścicieli i ambasadorów jachtów budowanych na Pomorzu nie jest dziełem przypadku. To dowód, że polskie stocznie skutecznie konkurują z najbardziej renomowanymi producentami na świecie, oferując jednostki łączące luksus, innowacyjne technologie i najwyższą jakość wykonania.

Kulinarna Alchemia na Pełnym Morzu:

Sztuka Kambuzu

W świecie luksusowego żeglarstwa pojęcie „Masterchef” nabiera nowego, niemal mistycznego wymiaru.

TEKST I ZDJĘCIA: Tomasz Marczewski

Prowadzenie mesy na pokładzie jachtu klasy premium to nie jest zwykłe gotowanie – to symfonia logistyki, ekstremalnej improwizacji i bezkompromisowej pasji. Gdy Twoją kuchnią jest pokład kołyszącej się jednostki, a najbliższy sklep znajduje się tysiąc mil morskich dalej, każda decyzja kulinarna staje się aktem wysokiej wagi.

Kucharz i Żeglarz: Dwie natury, jeden cel

Wielu kucharzy wchodzi na pokład jachtu jako zewnętrzni usługodawcy. Ja wchodzę jako pełnoprawny członek załogi. Moja pasja do gotowania od zawsze szła w parze z miłością do żeglarstwa. Posiadam patent sternika morskiego, co nie jest tylko dodatkiem do CV – to fundament mojej pracy.

Rozumiem mechanikę jachtu, specyfikę pracy z żaglami i dynamikę jednostki na fali. Kiedy nadchodzi sztorm, nie jestem osobą, która panikuje w kuchni, nie wiedząc, co dzieje się na pokładzie. Doskonale wiem, jak zabezpieczyć kambuz, aby nic się nie stłukło i kiedy jest moment, w którym muszę odstawić nóż szefa kuchni, by pomóc w manewrach. Moja wiedza żeglarska pozwala mi „czytać” rejs: wiem, kiedy kapitan potrzebuje wsparcia i w razie potrzeby potrafię go zastąpić przy sterze. Bezpieczeństwo załogi i jednostki jest dla mnie priorytetem. Dopiero na tym fundamencie buduję moje kulinarne doznania.

Doświadczenie wykute w sztormie: Droga do finału

Moja droga do finału programu Masterchef nie przypominała historii moich telewizyjnych kolegów, którzy szlifowali kunszt w sterylnych studiach. Moja szkoła życia odbyła się na oceanie. Pamiętam casting, który zdeterminował moją karierę. Odbył się na jachcie, tuż po potężnym sztormie, kiedy wewnątrz kambuzu przypominało pobożowisko. W tamtym momencie, dysponując jedynie tym, co ocalało, musiałem zaserwować danie godne finału. To właśnie ta zdolność do zachowania klasy, smaku i precyzji w obliczu chaosu zaprowadziła mnie do ścisłego finału programu. To doświadczenie nauczyło mnie jednego: na morzu nie ma miejsca na kompromisy – albo dajesz z siebie wszystko, albo wracasz do portu.



Architektura smaku: Precyzja planowania

Moja praca to matematyczna precyzja. Przed wypłynięciem przygotowuję menu rozpisane co do godziny na każdy dzień rejsu. Uwzględniam profil każdego członka załogi, ich preferencje, ale przede wszystkim – dynamikę żeglugi. Muszę przewidzieć logistykę dostaw w odległych archipelagach, strategię przechowywania produktów w zmiennych temperaturach oraz harmonogram ich zużycia. To układanka, w której jeden błędny wybór może zaważyć na komforcie całego rejsu.



Przykładowy profil smakowy: Rejon Morza Śródziemnego

Poniższe zestawienie nie jest sztywnym harmonogramem jednego rejsu – to przegląd kulinarnych możliwości, jakie oferuje basen Morza Śródziemnego, ukazujący różnorodność, której można się spodziewać na talerzu w zależności od miejsca postoju.

* *Cyklady (Grecja):**

Grillowana ośmiornica z pianką z sera feta i nutą palonego miodu;
Sea bass w emulsji z Ouzo i kopru włoskiego.

* *Sycylia (Włochy):**

Miecznik crudo z krwią pomarańczy i kandyzowanym chili;
kotleciki jagnięce w pistacjach z redukcją z płatków róży.

* *Wybrzeże Amalfi (Włochy):**

Spaghetti z jeżowcem (uni)
i płatkami 85% gorzkiej czekolady;
kalmary grillowane na liściach cytryny.

* *Prowansja (Francja):**

Czerwona barwena z sosem na bazie lawendy i białego wina;
sorbet z tymianku jako „przerwywnik”
oczyszczający kubki smakowe.

* *Sardynia (Włochy):**

Bottarga starta na ciepłych figach;
tuńczyk w kawowej glazurze z puree
z piezonego kopru włoskiego.

* *Pożegnanie rejsu (Gala):**

Tatar z przegrzanków z kawiozem;
okoń morski pieczony w „skorupie” z soli morskiej,
wanilii i szafranu.



Nota od Szefa Kuchni: Sztuka improwizacji

Często pytają mnie: „Co jeśli sztorm zablokuje możliwość dotarcia do portu?”. To moment, w którym teoretyczna wiedza o kuchni ustępuje miejsca instynktowi żeglarza.

W mojej pracy „Plan B” jest tak samo ważny jak „Plan A”. Jeśli nie mogę podać świeżych owoców morza, nie podaję „byle czego”. Wykorzystuję mój „zapasowy arsenał” – wysokiej jakości produkty suche, własne oliwy infuzowane ziołami, czy techniki konserwacji opanowane latami praktyki. Jeśli zabraknie świeżego składnika, muszę natychmiast zmienić profil smakowy menu, tak aby nikt z gości nie poczuł braku, a jedynie nową jakość. To sprawdzian kreatywności: czy potrafię z konfitury z poprzedniego portu i dostępnych na pokładzie zbóż stworzyć danie, które wygląda i smakuje jak deser z gwiazdkowej restauracji? Właśnie to odróżnia kucharza od Masterchefa, dla którego morze nie jest przeszkodą, a inspiracją.

Usługi: Twoja mesa w rękach profesjonalisty

Moja marka osobista to odpowiedź na potrzeby armatorów i skipperów, którzy nie chcą iść na kompromisy w kwestii jakości serwowanego jedzenia. *Oferuję profesjonalne prowadzenie mesy na luksusowych jachtach*, łącząc kunszt kulinarny finalisty Masterchef z pełnym zrozumieniem realiów żeglarskich.

Zapewniam kompleksowe podejście: od stworzenia spersonalizowanego menu przed rejsowym, przez precyzyjną logistykę zakupów, aż po przygotowanie wykwinnych dań w kambuzie. Moja usługa to gwarancja, że każdy posiłek będzie nie tylko smaczny, ale stanie się integralną, niezapomnianą częścią żeglarskiej przygody. Jeśli szukasz osoby, która dba o najwyższy standard obsługi gości na pokładzie i rozumie, co oznacza „żeglarska odpowiedzialność”, zapraszam do kontaktu.

Psychologia talerza: Dlaczego to jest tak trudne?

Praca w kambuzie to walka z grawitacją. Gotowanie w przechyle, gdy każda przyprawa musi być zabezpieczona przed upadkiem, wymaga opanowania godnego chirurga. Mimo to, nie zamienilibym tej wolności na żadną stacjonarną restaurację. Satysfakcja, gdy po całym dniu pracy – czy to przy garnkach, czy przy sterze – załoga zasiada do stołu, by delektować się daniem, które powstało z szacunku do lokalnych produktów i pasji do żeglarstwa, jest bezcenna.

To jest właśnie istota mojej pracy: łączenie skrajności. Luksusowy fine dining pod gołym niebem, gdzie jedynym towarzyszem jest bezkresny horyzont. To wyzwanie, które wymusza nieustanny rozwój, poszukiwanie nowych rozwiązań i bycie Masterchefem w każdym, nawet najtrudniejszym momencie rejsu.



LUXURIA
ESTATE

NIERUCHOMOŚCI
w jednym miejscu

www.luxuria.com.pl | p.ruszewski@expressy.pl | +48 601 300 143



OD MARZEŃ DO PIERWSZEGO REJSU

Zakup pierwszego jachtu to dla wielu miłośników wody spełnienie marzeń. Zanim jednak podpiszemy umowę, warto odpowiedzieć sobie na kilka kluczowych pytań.

TEKST: Przemysław Schenk, **ZDJĘCIA:** OPENSEA SP. Z O.O., Adobe Stock

Własny jacht daje niezależność, swobodę planowania rejsów i możliwość spędzania czasu na wodzie dokładnie wtedy, kiedy mamy na to ochotę. Dla jednych jest sposobem na rodzinny wypoczynek, dla innych realizacją pasji, a coraz częściej również miejscem spotkań biznesowych czy budowania relacji z klientami.

Odpowiedź na kluczowe pytanie

Pierwszym krokiem nie powinno być przeglądanie katalogów producentów, lecz określenie, gdzie i w jaki sposób jacht będzie wykorzystywany. Inne wymagania będzie miała osoba planująca weekendowe rejsy po jeziorach, inne miłośnik żeglugi po Zatoce Gdańskiej czy Bałtyku, a jeszcze inne właściciel jednostki przeznaczonej do dłuższych wypraw.

*– Przy wyborze pierwszego nowego jachtu warto zacząć od pytania, gdzie i jak będziemy pływać. Inna jednostka sprawdzi się na spokojnych jeziorach i kanałach, inna na Zatoce, dużych akwenach czy wodach przybrzeżnych. Ważne są nie tylko długość i wygląd, ale też układ pokładu, zanurzenie, moc silnika, komfort załogi, dostępność serwisu oraz możliwości postoju. Najczęstszy błąd to zakup pod wpływem emocji, bez analizy akwenu, kosztów eksploatacji i realnych potrzeb – mówi **Paweł Roman**, CEO PR Boats.*

Wyposażenie ma znaczenie

Przy wyborze pierwszego jachtu łatwo skupić się na wyglądzie jednostki. Tymczasem znacznie większy wpływ na komfort użytkowania ma funkcjonalność. Liczba miejsc do spania, wielkość kokpitu, kambuz, toaleta, system nawigacyjny, platforma kąpielowa czy ogrzewanie





mogą decydować o tym, czy rejs będzie wygodny zarówno podczas krótkiego wypadu, jak i kilkudniowej wyprawy. W całym wyposażeniu kluczowego znaczenia nabiera odpowiedni kadłub.

– Zakup pierwszej łodzi motorowej jest trudnym wyzwaniem i wymaga od kupującego głębokiej analizy. Zatoka Gdańska jest atrakcyjnym akwenem dla motorowodniaków jednak jej cechą jest nieregularne zafalowanie. Chcąc wygodnie i bezpiecznie pływać, należy wybrać odpowiednią długość kadłuba, aby fala nie ograniczała naszych możliwości. Złotą zasadą, którą znają wytrawni motorowodniacy jest teza, że pływa kadłub a nie silnik. Dobrej jakości kadłub wykonany w nowoczesnej technologii jest ważniejszy od marki silnika. Z naszego doświadczenia klienci często wybierają mniejszą jednostkę myśląc, że będzie łatwiejsza do manewrowania. Jest to błąd im większy kadłub, tym łatwiej wybaczają błędy popełniane podczas manewrów. Ważne jest też to, aby taki kadłub był wyposażony w ster strumieniowy, który zdecydowanie ułatwia manewry w marinie. Biorąc pod uwagę specyfikę naszego klimatu, warto zastanowić się czy kupić łódź otwarto pokładową czy też łódź typu zamkniętego, która daje możliwość pływania w każdych warunkach pogodowych. Ta

ostatnia z wymienionych, daje możliwość wyposażenia w ogrzewanie typu Webasto i klimatyzację. Ważne jest też to, aby wybrać lokalnego sprzedawcę, który będąc na miejscu zagwarantuje serwis posprzedażowy jak i pomoc w awaryjnych sytuacjach. Zadaniem dobrego dealera łodzi jest dokładne rozpoznanie potrzeb klienta i dopasowanie łodzi do jego oczekiwań – doradza **Artur Waciewicz**, Opensea Sp. z o.o..

Ma dawać radość

Eksperti zgodnie podkreślają, że pierwszy jacht nie musi być największy ani najbardziej luksusowy. Powinien być dopasowany do potrzeb właściciela, jego doświadczenia oraz sposobu spędzania czasu na wodzie.

Przemysłany zakup pozwala uniknąć niepotrzebnych kosztów. Sprawia, że każda kolejna wyprawa staje się czystą przyjemnością. Dla wielu armatorów pierwszy jacht jest początkiem wieloletniej pasji, która z czasem prowadzi do coraz dalszych rejsów i kolejnych jednostek.

JAKICH JACHTÓW SZUKAJĄ DZIŚ KLIENCI?

Nowoczesne technologie, większa możliwość personalizacji, ekologiczne rozwiązania i funkcjonalne wnętrza – tak zmieniają się oczekiwania osób kupujących jachty. Dziś liczy się nie tylko design, ale przede wszystkim komfort, jakość wykonania i dopasowanie jednostki do indywidualnego stylu życia.

TEKST: Przemysław Schenk, **ZDJĘCIA:** VTS-YACHTS SP. Z O.O.

Jeszcze kilka lat temu klienci wybierali spośród gotowych konfiguracji. Obecnie coraz częściej oczekują możliwości współtworzenia swojej jednostki. Decydują nie tylko o kolorystyce czy wyposażeniu, ale również o układzie pokładu, aranżacji wnętrza oraz zastosowanych materiałach. Współczesny jacht ma być wielofunkcyjny. Jednego dnia służy rodzinnej wyprawie, drugiego staje się miejscem spotkania biznesowego, a kolejnego bazą do uprawiania sportów wodnych.

Jacht szyty na miarę

Personalizacja staje się jednym z najważniejszych trendów na rynku premium. Jacht ma być niepowtarzalny i odpowiadać potrzebom właściciela, niezależnie od tego, czy będzie wykorzystywany do rodzinnych rejsów, sportów wodnych czy spotkań biznesowych.

– Obserwujemy, że klienci przychodzą dziś ze sprecyzowanymi oczekiwaniami i chcą aktywnie uczestniczyć w tworzeniu swojego jachtu. Właściciele oczekują, że jednostka będzie odzwierciedlała ich indywidualny styl, zarówno pod względem estetyki, jak

i sposobu spędzania czasu na wodzie. Dlatego duże znaczenie ma możliwość personalizacji – od układu pokładu i wyposażenia po materiały wykończeniowe. Rośnie też zainteresowanie napędami elektrycznymi, szczególnie wśród klientów zagranicznych. Niezależnie od zmieniających się trendów kluczowe jednak pozostają staranność wykonania i funkcjonalność rozwiązań – mówi Adam Chojnacki, CEO VTS-Yachts sp. z o.o.

Technologia na pokładzie

Cyfryzacja obejmuje również branżę jachtową. Coraz więcej jednostek wyposażonych jest w inteligentne systemy zarządzania oświetleniem, klimatyzacją, multimediami czy monitoringiem parametrów technicznych.

Za pomocą aplikacji mobilnej właściciel może kontrolować wiele funkcji jeszcze przed wejściem na pokład. Standardem stają się także nowoczesne systemy nawigacyjne oraz rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo rejsów.

Coraz bardziej ekologicznie

Rosnąca świadomość ekologiczna wpływa również na decyzje zakupowe klientów. Coraz większym zainteresowaniem cieszą się napędy elektryczne i hybrydowe, energooszczędne systemy pokładowe oraz materiały przyjazne środowisku.

– W sezonach 2026/2027 klienci coraz częściej wybierają jachty, które łączą zrównoważony napęd z wysokim komfortem użytkowania. Rosnące znaczenie mają napędy elektryczne, cicha praca, niskie koszty eksploatacji oraz funkcjonalne wnętrza zapewniające wygodę podczas dłuższych rejsów. W Lamdo Yachts odpowiadamy na te oczekiwania modelem eLY30+, który jest w 100% elektrycznym trawlerem oferującym 3 niezależne kabiny i 3 pokłady słoneczne. Na jachcie komfort porównywalny jest z nowoczesnym apartamentem na wodzie – mówi Błażej Predko, Lamdo Yachts.

Choć tradycyjne jednostki wciąż dominują na rynku, producenci coraz śміiej rozwijają technologie ograniczające zużycie paliwa oraz emisję hałasu.

Jakość pozostaje ponadczasowa

Choć trendy zmieniają się z sezonu na sezon, to nadal najważniejszym kryterium pozostaje jakość wykonania. Starannie zaprojektowana i solidnie zbudowana jednostka zachowuje swoją wartość przez lata, zapewniając bezpieczeństwo oraz komfort użytkowania.

To właśnie połączenie nowoczesnych technologii, indywidualnego podejścia do klienta i wysokiej jakości wykonania wyznacza kierunek rozwoju rynku jachtowego w sezonie 2026/2027.



Kalendarz imprez jachtowych

W EUROPIE

SIERPIEŃ

21 - 24 sierpnia

**BALTIC SAIL
GDAŃSK**

Gdańsk

WRZESIEŃ

2 - 6 września

**HISWA
te WATER**

Lelystad (Holandia)

4 - 6 września

**HAMBURG
YACHT
FESTIVAL**

Wedel

8 - 10 września

**CANNES
YACHTING
FESTIVAL**

Cannes (Francja)

23 - 26 września

**MONACO YACHT
SHOW**

Monako

PAŹDZIERNIK

1 - 6 października

**GENOA
INTERNATIONAL
BOAT SHOW**

Genua (Włochy)

8 - 11 października

**POLAND BOAT
SHOW**

Nadarzyn k. Warszawy

15 - 18 października

**OLYMPIC YACHT
SHOW**

Lavrio

LISTOPAD

17 - 19 listopada

METSTRADE

Amsterdam (Holandia)

26 - 29 listopada

**BOOT & FUN
BERLIN**

Berlin

Morskie DZIEŁA SZTUKI

Luksus, nowoczesne technologie, najwyższy komfort i imponujące osiągi – współczesne jachty coraz częściej przypominają pływające apartamenty. Wybraliśmy pięć wyjątkowych jednostek dostępnych na polskim rynku, które wyróżniają się jakością wykonania, funkcjonalnością i prestiżem.



TEKST: Przemysław Schenk, **ZDJĘCIA:** galeon.pl, northman.pl, parkerpoland.pl, sunreef-yachts.com, conradshipyard.com, Princess Yachts, Absolute Yachts, Adobe Stock



CONRAD C133 VIATORIS

Ponad 40-metrowy Conrad C133 Viatoris to superjacht łączący ponadczasową elegancję z najnowocześniejszymi rozwiązaniami technicznymi. Jednostkę wyposażono m.in. w system stabilizacji przechyłów, odsalarkę, oczyszczalnię ścieków oraz dźwigi do obsługi pontonów i sprzętu wodnego.

Na górnym pokładzie znajduje się strefa wypoczynkowa z barem, natomiast rufę można przekształcić w platformę kąpielową z jacuzzi, sauną i strefą fitness.

Wnętrze oferuje przestronny salon z jadalnią dla kilkunastu osób, nowoczesny system multimedialny, dużą kuchnię oraz luksusową kabinę armatorską z garderobą i dwiema łazienkami.



PARKER 660 WEEKEND

To propozycja dla osób poszukujących komfortowej, rodzinnej łodzi motorowej. Parker 660 Weekend doskonale sprawdza się zarówno podczas jednodniowych wypadów, jak i weekendowych rejsów. Przestronna kabina zapewnia miejsca do spania dla czterech osób, a opcjonalne wyposażenie obejmuje m.in. kuchenkę, lodówkę oraz praktyczne schowki.

Na pokładzie znajdziemy również panoramiczny dach, stół w kokpicie, oświetlenie LED, prysznic pokładowy oraz starannie wykończone wnętrza, które gwarantuje komfort niezależnie od pogody.



GALEON 800 FLY

Flagowy model polskiej stoczni Galeon to synonim luksusu i funkcjonalności. Imponujący flybridge oferuje podwójne stanowisko sternika, przestrzeń do opalania, cztery stoły, półokrągłe sofy oraz jacuzzi. Na górnym pokładzie znajduje się także w pełni wyposażony bar z lodówką i zlewem, a także wygodna kuchnia. Przestronny salon wyróżniają panoramiczne przeszklenia, eleganckie meble, wysuwany telewizor oraz nowoczesna strefa wypoczynkowa. Rufa zapewnia komfortową przestrzeń do relaksu, natomiast na dziobie przygotowano rozległą strefę do opalania.

Dolny pokład mieści cztery luksusowe kabiny z prywatnymi łazienkami. Kabina armatorska

i apartament VIP oferują najwyższy standard wyposażenia, a dwie dodatkowe kabiny dla gości zapewniają pełną prywatność i komfort podczas dłuższych rejsów.



PRINCESS Y72

To jedna z najbardziej prestiżowych jednostek brytyjskiej marki Princess. Ponad 22-metrowy jacht oferuje cztery luksusowe kabiny z prywatnymi łazienkami, przestronny salon z panoramicznymi przeszkleniami oraz imponujący flybridge z barem, grillem i strefą wypoczynku. Eleganckie wnętrza wykończone są najwyższej jakości drewnem, kamieniem i skórą, a osiągi pozwalają rozwinąć prędkość przekraczającą 30 węzłów.



80 SUNREEF POWER

Katamaran 80 Sunreef Power to jedna z najbardziej ekskluzywnych jednostek produkowanych w Polsce. Wyposażony w dwa silniki o mocy 1200 KM oferuje imponującą przestrzeń mieszkalną oraz możliwość pełnej personalizacji wnętrza. Na pokładzie znajdują się trzy luksusowe kabiny, w tym apartament właściciela oraz dwie kabiny gościnne. Salon łączy strefę wypoczynkową z jadalnią dla dwunastu osób i eleganckim barem.

Dzięki szerokości wynoszącej 12 metrów katamaran oferuje wyjątkowo przestronny kokpit rufowy z hydrauliczną platformą kąpielową oraz garażem na sprzęt wodny. Pokład słoneczny wyposażono w bar, grill i komfortową strefę relaksu.



ABSOLUTE NAVETTA 75

To włoski luksusowy jacht motorowy o długości 22,8 metra. Ta jednostka została zaprojektowana z myślą o dalekomorskich rejsach. Łączy w sobie przestronność typową dla znacznie większych jachtów z wydajnym napędem typu pod-drive, nowoczesną stylistyką oraz naciskiem na komfort życia na pokładzie.

Wyróżnia się on rozległymi przeszkleniami sięgającymi od podłogi do sufitu, strefami mieszkalnymi rozmieszczonymi na jednym poziomie oraz osłoniętymi pokładami bocznymi, które ułatwiają poruszanie się po jednostce. Jednym z charakterystycznych elementów jest usytuowany na dziobie, podwyższony apartament właściciela zajmujący całą szerokość kadłuba. Posiada on prywatne wejście z głównego salonu, zapewnia panoramiczny widok na morze oraz gwarantuje większą prywatność. Standardowy układ wnętrza obejmuje cztery kabiny gościnne (mieszczące łącznie osiem osób) oraz oddzielną strefę dla załogi, przeznaczoną dla maksymalnie trzech osób.



APARTAMENT W TRÓJMIEŚCIE, który nie czeka na sezon

Dla wielu osób zainteresowanych jachtami Trójmiasto jest naturalnym punktem odniesienia. Jednak przy wyborze apartamentu inwestycyjnego sam nadmorski charakter regionu już nie wystarcza.

TEKST: Przemysław Schenk, **ZDJĘCIA:** DOMESTA

Coraz ważniejsze jest to, czy lokal może pracować przez cały rok. Remedium w Gdańsku Aniolkach pokazuje inny model inwestowania: gotowy apartament pod klucz, profesjonalna obsługa najmu, kilka źródeł popytu i pierwsze raporty Glow Apartments.

Potwierdzeniem jakości tej inwestycji jest wyróżnienie w European Property Awards / International Property Awards w dwóch kategoriach: Apartment/Condominium Development oraz Architecture Multiple Residence.

Inwestycja wykraczająca poza sezon

Jeszcze kilka lat temu apartament nad morzem kojarzył się z wakacyjnym wypoczynkiem i sezonowym najmem. Dziś inwestorzy szukają nieruchomości, która będzie nie tylko miejscem okazjonalnego pobytu, ale również aktywnym pracującym przez cały rok.

Dlatego Remedium przy ul. Smoluchowskiego 3 w Gdańsku Aniolkach jest przykładem takiego podejścia. Położenie

inwestycji zapewnia szybki dostęp do centrum miasta oraz Wrzeszcza.

Jednocześnie znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie m.in. Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego oraz licznych prywatnych placówek medycznych. Dzięki temu z apartamentów korzystać mogą nie tylko turyści, ale również uczestnicy konferencji, goście biznesowi i nie tylko. Ta różnorodność grup odbiorców sprawia, że lokalizacja pozostaje atrakcyjna niezależnie od pory roku.

Standard gotowy pod klucz

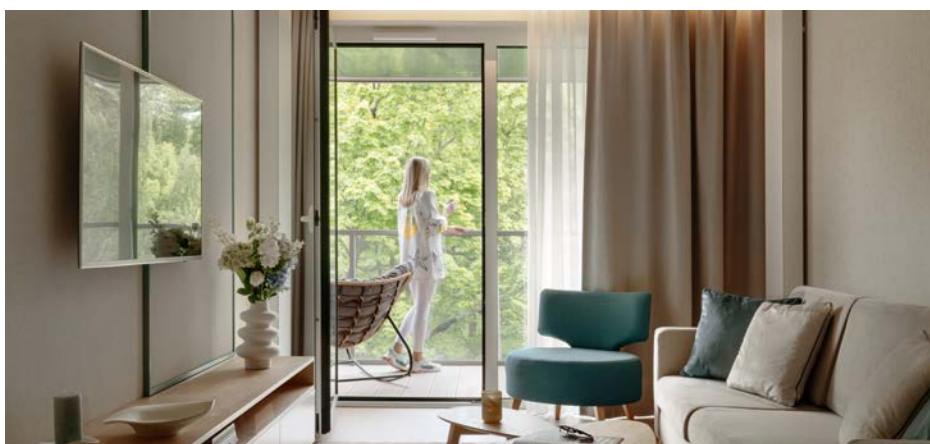
Remedium jest gotowym produktem inwestycyjnym. Wszystkie z 65 apartamentów są wykończone pod klucz, umeblowane i przygotowane do najmu. To ważny argument dla klienta premium, który nie chce przechodzić przez poszczególne procesy przygotowywania nieruchomości. W standardzie znajdują się m.in.: wykończone ściany i podłogi, zabudowa kuchenna, AGD w zabudowie, wyposażona łazienka, oświetlenie, układ przygotowany do najmu.

Warto podkreślić, że Remedium nie jest zwykłym budynkiem mieszkalnym, do którego dopisano funkcję inwestycyjną. Recepcja, lokale usługowe, hala garażowa, powtarzalny standard i gotowość apartamentów tworzą produkt przygotowany pod obsługę gości. To rozwiązanie jest realną korzyścią dla inwestora w postaci krótszej drogi od zakupu do rozpoczęcia najmu. Warto podkreślić, że są to gotowe oraz wyposażone do odbioru apartamenty.

Inwestycja pod opieką profesjonalnego operatora

Osoba inwestująca w jacht lub prowadząca firmę, często nie chce samodzielnie zajmować się kalendarzem rezerwacji, kontaktem z gośćmi czy optymalizacją cen. Dlatego w Remedium najem może być prowadzony samodzielnie albo we współpracy z Glow Apartments. Profesjonalny operator ma wpływ na m.in. widoczność ofert, zarządzanie ceną, dostępność lokalu, obsługę gości, dopasowanie modelu najmu do sezonu i popytu.

Ten model może być interesujący dla m.in. inwestorów indywidualnych, osób prowadzących firmy, klientów spoza Trójmiasta, osób związanych z morzem, żeglarsstwem. Dla tej grupy ważne są m.in. wygoda, czas, standard i możliwość elastycznego korzystania z lokalu.



Remedium już pracuje

Remedium nie jest już wyłącznie inwestycją opisywaną przez potencjał. Część apartamentów pracuje pod obsługą operatora.

– *Pierwsze raporty Glow Apartments pokazują dobre wejście obiektu na rynek. Ten projekt nie tylko dobrze wygląda jako inwestycja, ale już zaczął pokazywać, jak może działać na rynku najmu. Raporty operatora nie powinny być obietnicą gwarantowanego zysku, ale są pierwszym*

konkretnym sygnałem, że połączenie lokalizacji, standardu i profesjonalnej obsługi przekłada się na realne zainteresowanie gości – zapewnia Marta Apanowicz, Dyrektor Sprzedaży i Marketingu w Domesta.

Morze przyciąga emocjami, ale o wartości inwestycji decyduje model jej działania. Remedium w Gdańsku Aniolkach pokazuje, że apartament inwestycyjny może być jednocześnie elementem stylu życia i produktem pracującym przez cały rok.



Od kilkunastu lat towarzyszymy
właścicielom jachtów na każdym etapie.
Od zakupu, przez transport, po odbiór
w stoczni i rejs z zaufaną załogą.

- **Rzeczoznawstwo jachtowe** – niezależne surveye przedzakupowe, wyceny rynkowe oraz ekspertyzy techniczne i powypadkowe.
- **Transport jachtów** – bezpieczny transport morski, dowolna trasa, dowolna jednostka (przez ostatnie 10 lat przeprowadziliśmy więcej niż 100 katamaranów przez Ocean Atlantycki, nowych katamaranów odebraliśmy więcej.)
- **Doradztwo techniczne przy zakupie** – wsparcie na każdym etapie zakupu jachtu, od wyboru jednostki po finalizację transakcji.
- **Odbiory techniczne w stoczniach** – kontrola jakości i szczegółowe protokoły odbioru nowych oraz remontowanych jachtów.
- **Pomoc w organizacji załogi** – dobór doświadczonej załogi.

Hand Over The Helm to The Best Of hands!



**Nasza specjalizacja
to katamarany**

www.saltyair.info

Tel: +48 602 782 079

E-mail: marcinbigos@saltyair.info

Nie kupuj po prostu kolejnej nieruchomości

Buduj majątek w najlepszych lokalizacjach świata

STRATEGICZNE DORADZTWO DLA OSÓB BUDUJĄCYCH MIĘDZYNARODOWY PORTEFEL
NIERUCHOMOŚCI PREMIUM

CYPR • HISZPANIA • WŁOCHY • GRECJA • TURCJA • DOMINIKANA i inne ...

 9 krajów

Porównujemy rynki i rekomendujemy inwestycje
dopasowane do Twojej strategii.



Kompleksowa obsługa

Prowadzimy i nadzorujemy cały proces zakupu,
wynajmu i zarządzania inwestycją.



Sieć lokalnych ekspertów

Prawnicy, doradcy podatkowi i concierge
w każdym kraju inwestycji.



Wyselekcjonowane inwestycje

Do oferty trafiają wyłącznie nieruchomości spełniające
nasze kryteria jakości i potencjału inwestycyjnego.

 **VELORA ESTATE**
INTERNATIONAL REAL ESTATE

veloraestate.pl

+48 690 280 926

kontakt@veloraestate.pl

*Nieruchomości, które pasują
do Twojego stylu życia*



Zadbaj o swoje bezpieczeństwo

Z dumą dostarczamy najwyższej jakości rozwiązania w zakresie budowy schronów, które przetrwają próbę czasu i zapewniają bezpieczeństwo w każdej sytuacji.



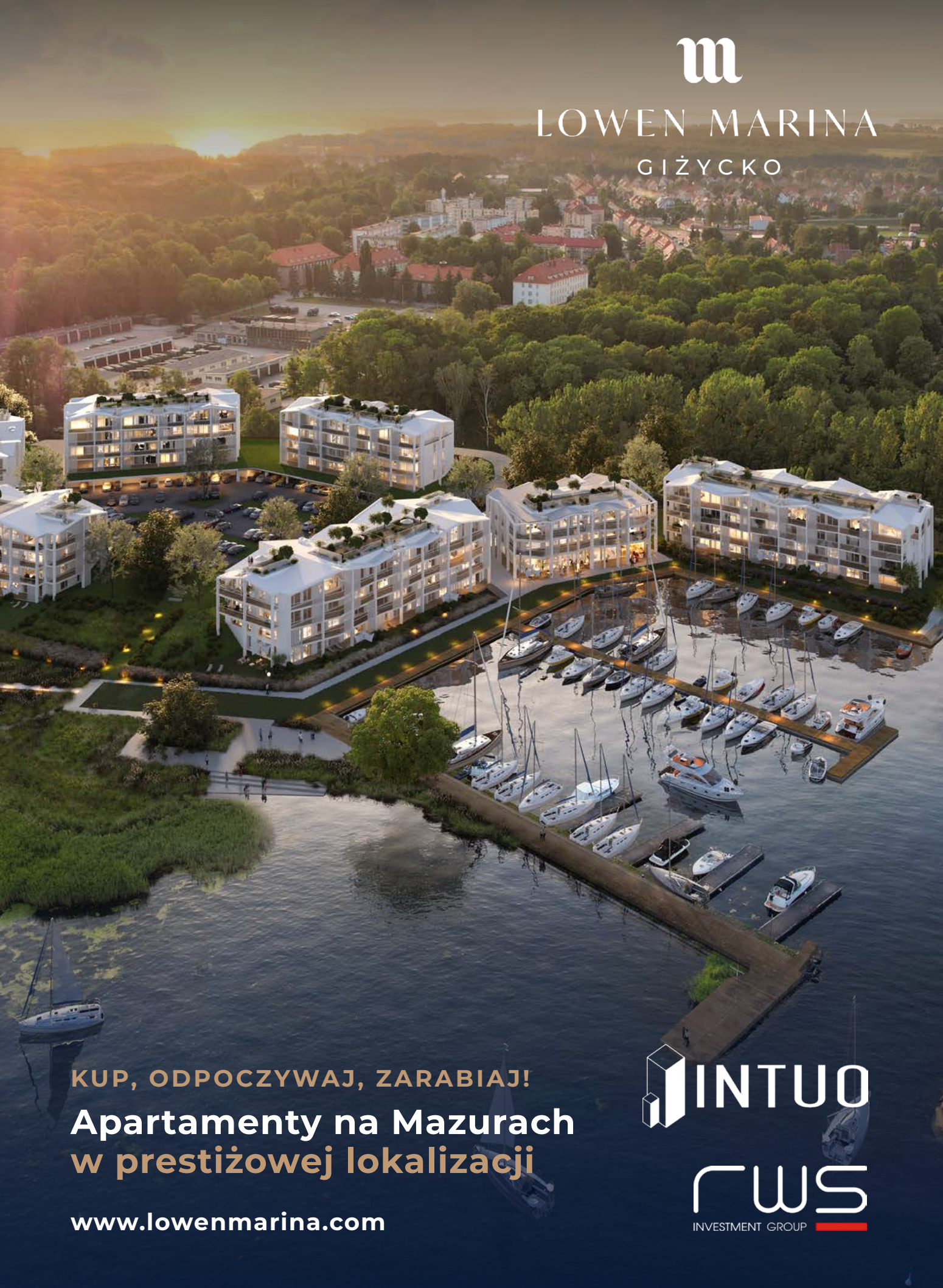
Kontakt

TEL: +48 792 369 256
TEL: 58 710 77 27
E-MAIL: biuro@schron.biz
www.schron.biz





LOWEN MARINA GIŻYCKO



KUP, ODPOCZYWAJ, ZARABIAJ!

**Apartamenty na Mazurach
w prestiżowej lokalizacji**

www.lowenmarina.com

 **INTUO**

RWS
INVESTMENT GROUP